№ 65 (2865) Warszawa, SOBOTA 6 Marca 1926 roku. ROK XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

STOSUNKI ADMINISTRACYJNE NA WOŁYNIU.

Społeczeństwo polskie zajęte swemi wewnętrznemi troskami jak bezrobocie, drożyzna i t. d., zupełnie nie zwraca uwagi na stosunki we wschodnich województwach, które coraz bardziej stają się terenem wyłącznym samowoli administracji, gdzie każdy starosta rządzi jak kacyk, uprawiający taką politykę, jaka zrodzi się w jego bujnej fantazji nieśmiertelnego „pompadura" Szczedrinowskiego.

Podstaw do tej samowoli aż nadto.

Przedewszystkiem administracja na „kresach" zabiła wszelki samorząd, pomimo że rozporządzenia Komisarza Ziem Wschodnich, do dziś tam obowiązujące, dawały i dają możność wprowadzenia normalnego, tego samego typu co i w Kongresówce, samorządu wszystkich stopni.

Tymczasem administracja uważając, że ludność miejscowa „nie dojrzała" do samorządu — opiera się na pierwszych rozporządzeniach Komisarza Ziem Wschodnich, które zrozumiałe były póki była tam wojna — i wprowadziła wszędzie po gminach wójtów z nominacji, którzy są przeważnie niepiśmiennymi chłopami, posłusznemi narzędziami w rękach pisarza gminnego - zausznika starosty. Sejmiki powiatowe są również z nominacji — nie trudno wyobrazić sobie, jakie ciało kontrolujące jego działalność dobiera sobie starosta.

O ile się nie mylę, na Wołyniu niema ani jednego Magistratu miejskiego z wyboru, są to wszystko burmistrzowie i ławnicy z nominacji z przybocznemi Radami doradczemi.

Samorządu niema więc na Wołyniu.

Słynne ustawy językowe z 31 lipca 1924 r., o których tak gorliwie i z takim zapałem trąbiła nasza propaganda zagranicą, pozostały martwą literą, o ile chodzi o wprowadzenie ich na terenie administracji i samorządów.

Starostowie poprostu negują istnienie tych ustaw.

Z trudem prawnicy - Ukraińcy — zdobywają prawo obywatelstwa dla języka ukraińskiego na terenie sądownictwa.

Najgorzej jest w dziedzinie szkolnictwa, gdzie ustawa z 31 lipca 1924 r. stała się źródłem jednej z największych krzywd, jakich dopuścił się St. Grabski w stosunku do mniejszości narodowych.

Na podstawie bowiem tej ustawy p. St. Grabski zniszczył początkowe szkolnictwo ukraińskie na Wołyniu — gdzie dziś *niema ani jednej początkowej szkoły ukraińskiej*, pomimo, że ogromna większość ludności zgłosiła żądanie jednojęzycznej szkoły ukraińskiej.

Ludność za swoje zaufanie do ustaw polskich została gorzko ukarana — gdyż administracja polska puściła w ruch cały swój aparat, aby zmusić ludność do cofnięcia deklaracji, żądających szkół ukraińskich, a nie dwujęzycznych — uciekano się do gróźb, przekupstwa i t. d.

Gdyby p. St. Grabski miał odwagę zaprzeczyć mogę służyć przerażająco obfitym materjałem.

Słowem, ustawa ta, która robiona była przez Sejm pod hasłem polepszenia bytu kulturalnego mniejszości narodowych, w rezultacie dała *zamknięcie już istniejących kilkuset szkół ukraińskich na Wołyniu* i zmianę ich na dwujęzyczne. Te ostatnie są *parodją* ultrawistycznej szkoły, kpiną z ustawy 31.VII.24 r., głoszącej konieczność „godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia, wychowywania na dobrych obywateli Państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości". W szkołach bowiem dwujęzycznych na Wołyniu ustawa 31 lipca 1924 r. żądająca aby połowa godzin nauki była przeznaczona na naukę w języku ukraińskim, jest wręcz lekceważona: *język ukraiński wykładany jest tylko przez 2 godziny w tygodniu*, reszta przedmiotów wykładana jest po polsku, nawet lekcja śpiewu, na której uczą się dzieci ukraińskie śpiewać krakowiaki i mazurki ale *ani jednej pieśni ukraińskiej*, które zna i podziwia bogactwo ich melodji cały świat kulturalny. I to dzieje się w szkołach, gdzie *dzieci ukraińskie stanowią czasami prawie 100%*.

Pan St. Grabski nazywa to „żywiołowem domaganiem się" szkoły polskiej, ale dlaczego dotychczas nie opublikuje statystyki zgłoszonych deklaracji szkolnych rodziców na Wołyniu?

Wydarto Ukraińcom jeszcze jedną ich placówkę, tak istotną i ważną w życiu każdego narodu, uczyniono ze szkoły polskiej narzędzie brutalnej polonizacji.

Dlaczego polski świat pedagogiczny milczy, dlaczego nie podniesie głosu protestu przeciwko działalności swych kolegów na Wołyniu, którzy naprz. otrzymywali podwójne pensje, za to że objeżdżali wsi ukraińskie i przy pomocy wójtów i policji zmuszali ludność do cofania deklaracji o szkołę ukraińską?!

Działalność inspektorów szkolnych na kresach jest wstydem i hańbą dla polskiej kultury, dla polskiego świata pedagogicznego.

Dlaczego Związek Zaw. Nauczycieli Szkół Początk. nie wyśle swej komisji na „kresy" dla zbadania działalności inspektorów szkolnych, ich okólników i instrukcji dla nauczycieli, jak należy traktować „dwujęzyczność" szkoły.

Państwowego szkolnictwa średniego ukraińskiego na Wołyniu niema — do polskich gimnazjów istnieje tendencja nie przyjmowania młodzieży ukraińskiej.

Byłoby rzeczą pożądaną aby p. St. Grabski opublikował statystykę młodzieży ukraińskiej i białoruskiej w polskich gimnazjach na „kresach". Prywatne gimnazja ukraińskie i białoruskie, w ogólnej ilości 6-iu są systematycznie prześladowane i szykanowane.

A więc zamknięto w nich młodsze klasy, niema mowy o żadnych subsydjach ze strony rządu, ba nawet koncesję od wielu lat wydaje się tylko na jeden rok, koncesję z łaski przedłuża się znowu na rok, abiturjenci tych gimnazjów są przyjmowani na uniwersytety całej Europy... *oprócz polskich* i masowo jadą albo do Mińska Kijowa i Charkowa, albo do Pragi Czeskiej.

Czy to nie jest obłęd?

Nic też dziwnego, że w takich warunkach starostowie wołyńscy wzięli sobie za maksymę przysłowie „hulaj dusza bez kontusza". Swawola administracji nie ma granic.

Zajęta jest ona w tej chwili tępieniem prywatnego życia kulturalnego społeczeństwa ukraińskiego, które skupia się w „Proswitach".

Przedewszystkiem nie daje się pozwolenia na otwieranie nowych „Proswit". Od kilku lat naprożno czynione są starania o zalegalizowanie statutów „Proswit" w Horochowie, Zdołbunowie, Lubomlu, Kobryniu, Sarnach.

Tam zaś, gdzie władze polskie zastały „Proswity", życie ich jest jednym piekłem, jedną walką o każdy drobiazg. Dość powiedzieć, że nie pozwala się „Proswitom" zakładać swych filji w powiecie, nie wolno organizować chórów śpiewackich po wsiach, nie odpowiada się wogóle na prośby o pozwolenie urządzania zbiórek ulicznych na „Proswitę", zabrania się urządzać obchody, poświęcone pamięci Szewczenki, Franka, szykanuje się urządzanie przedstawień amatorskich, żądając przedkładania do cenzury takich sztuk jak „Natałka-Połtawka", „Ne chodzi Hryciu" i t. d., które są cenzurowane w starostwie całemi miesiącami, nie pozwala się urządzać popisów chórów śpiewackich i t. d.

Wielu powie, że przesadzam. Niech więc Min. Spraw Wewnętrznych, czy Województwo Wołyńskie zaprzeczy, niech zada mi kłam, niech pociągnie wreszcie do odpowiedzialności sądowej, a ja każde swe twierdzenie poprę dokumentami i konkretnemi faktami.

O prześladowaniu prasy zbyteczna mówić. Ciekawych posłów odsyłam do Biuletynu Informacyjnego Wydziału Prasowego M. S. W.

Kooperatywy, Banki Spółdzielcze Ukraińskie, są bezmyślnie prześladowane. Nie tylko nie mają kredytów od Banków państwowych, lecz są szykanowane przez administracje, nie pozwalającą na odbywanie zgromadzeń i t. d.

Nie mówię już o życiu politycznym — cała ludność w czambuł jest traktowana jako bezwzględnie wroga wobec Państwa — nawet ci osadnicy, którzy zdobywają zaufanie miejscowej ludności, są w starostwie traktowani jako podejrzani o „bolszewizm".

Sławetny okólnik Smólskiego o zgromadzeniach poselskich hula na całego, de facto pozbawiając posłów mniejszości możności odbywania wieców publicznych.

Rozporządzenie Komisarza Osmołowskiego o zgromadzeniach i zebraniach (z czasów wojny!) jest interpretowane przez administrację w sposób drakoński, bo wymaga się nie tylko przedłożenia celu, czasu i miejsca zgromadzeń, ale i podania *streszczenia mających być wygłoszonemi przemówień*. Na wszystkie te zebrania wysyła się policję, która tak dalece jest rozzuchwalona, że wkracza do prywatnych mieszkań w czasie towarzyskich tam zebrań spisując protokuły z „niedozwolonego zgromadzenia". O, pristawy i policmajstry moskiewscy, nie śniło się nawet wam, że tak mocno i tak pięknie kultywowane będą wasze tradycje w Polsce.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawiają stosunki na Wołyniu. Niewiele są one lepsze i w innych Województwach Wschodnich. Na Wołyniu jednak przedstawiają się najgorzej, bo tam świadomość ukraińska budzi się z żywiołową siłą, a prześladowana i zwalczana w tak bezmyślny sposób przez zbrodniczo głupią i szowinistyczną administrację, kształtuje się pod znakiem nienawiści do narodu i Państwa polskiego.

Czyżby o to chodziło polskiej biurokracji na Wołyniu?

Tadeusz Hołówko.

W dzisiejszym numerze:

NASTROJE ANGIELSKIE PRZED ZGROMADZENIEM LIGI.

PODEJRZENIA I NIEPOKÓJ — W POSZUKIWANIU KOMPROMISU.

Londyn, 2 marca.

Rozmawiałem z wielu wybitnymi towarzyszami angielskimi o sprawie Rady Ligi Narodów i w pierwszych zaraz zdaniach napotykałem zapytanie:

„Dlaczego ta sprawa wypłynęła tak znienacka, dlaczego wybuchła tak krótko przed Zgromadzeniem, dlaczego stało się tak, że zostaliśmy zaskoczeni?"

Ten zarzut jest powszechny i jest najsilniejszym argumentem przeciwko sir Austenowi Chamberlainowi. Zarzut ten jest przytem powszechny, we wszystkich stronnictwach.

Cała sprawa byłaby o wiele łatwiejsza do rozwiązania, gdyby nie to właśnie, że opinja angielska była nią zaskoczona. Opinja ta jest bardzo powolnie myśląca, bardzo konserwatywna w postępowaniu nawet w kołach najbardziej lewicowych, i bardzo niechętnie przyswaja sobie znienacka i bez przygotowania nowe idee. Jak mógł sir Austen — pyta ta opinja — nie mówić wcześniej o swoich zamiarach przyznania jeszcze jednego miejsca i Polsce, sam na własną rękę dawać przyrzeczenia kontynentalnym mężom stanu, nie zasięgać zdania swoich rodaków? Nikt nie wątpi o uczciwości politycznej sir Austena, ale wielu bardzo Anglików wątpi o jego przebiegłości i zręczności w porównaniu z takim czarodziejem i mistrzem jak Briand. „Intrygę" więc przypisuje się raczej p. Briandowi i Skrzyńskiemu, aniżeli ofierze tej „intrygi", sir Austenowi.

***

Nie można powiedzieć, aby sytuacja wyjaśniła się tutaj w ciągu ostatnich kilku dni. Rząd wciąż jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji, a sir Austen ciągle jeszcze walczy o danie mu wolnej ręki w Genewie.

Wczoraj sir Austen wygłosił długie przemówienie przed parlamentarnym komitetem Przyjaciół Ligi Narodów, tym samym komitetem, który przed paru dniami powziął znaną uchwałę przeciwko powiększaniu Rady Ligi. Z oficjalnego komunikatu zrozumieć można, że sir Austen starał się przekonać posłów angielskich o konieczności dojścia do porozumienia i kompromisu na podstawie rozszerzenia Rady. Z ogólnego tonu tego komunikatu widać, że sir Austen jest już nieco mniej stanowczy w porównaniu do mowy w Birmingham. Z tego, co mi się udało dowiedzieć o słowach sir Austena, które nie doszły do wiadomości publicznej i nie ukazały się w komunikacie, zdradzić mogę zdanie następujące: *„Nie dawałem żadnych wiążących zobowiązań ani Polsce ani Francji, ale jestem zdania, że Polska powinna mieć miejsce w Radzie Ligi"*. Charakterystyczne, że podobne kategoryczne zaprzeczenie o braku wiążących zobowiązań nie dotyczyło Hiszpanji. Sądzić przeto można, że w pogłoskach tutejszych o nadaniu Hiszpanji stałego miejsca już w marcu i oddaniu Polsce wolnego wskutek tego miejsca niestałego, jest źdźbło prawdy.

Z drugiej znowu strony, ze zdania, podanego umyślnie do komunikatu: „Mówiąc o Polsce, sir Austen dał wyraz swemu gorącemu uznaniu dla stanowiska jej premjera, hrabiego Skrzyńskiego, w Locarno i dla odwagi, rozumu męża stanu i umiarkowania, któremi odznaczało się jego przemówienie w Sejmie", — jasno wynika, że sir Austen chce przychylnie usposobić opinję swego kraju i swego parlamentu dla Polski i w ten sposób ułatwić sobie kompromis.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że sir Austen po tem wszystkiem, co poprzedza obecne Zgromadzenie Ligi, dążyć będzie do kompromisu, któryby oznaczał, że ani Polska, ani Niemcy nie będą całkowicie z tego kompromisu zadowolone, ale też nie poniosą porażki. Zadowolone być mają czynniki trzecie i sama Liga, jako instytucja.

***

Ciekawa rzecz wychodzi na jaw, o której się nie pisze w pismach, ale o której mówi się bezustanku po wszystkich klubach i w rozmowach prywatnych: o rzekomej wielkiej intrydze.... katolickiej w tej całej sprawie. Tak jest. Protestanccy Anglicy są bardzo podejrzliwi wobec katolików, których uważają za niezmiernie zręcznych i stanowczych, bardzo zaborczych polityków. W usiłowaniach wprowadzenia do Rady Ligi Polski, Hiszpanji i Brazylji, a więc trzech państw katolickich, podejrzewa się rękę samego Papieża i „masonerji" katolickiej. Tembardziej, że w Foreign Office (ang. Ministerjum Spraw Zagr.), jak twierdzą prawowierni anglikanie, katolicy rozpanoszyli się w sposób całkiem niebezpieczny. Stały podsekretarz stanu sir William Tyrrell, to katolik. Drugi podsekretarz, p. Gregory — również. Dalej — sir Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi — jest tak samo katolikiem i ożeniony jest z córką księcia Norfolk, znanego ze swoich bardzo gorących sympatyj papieskich. Przypomina się również fakt, że niedawno przecież starano się wprowadzić na stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu p. Hope, vice przewodniczącego Izby — znowu katolika...

Jeżeli takie podejrzenia łączą się z podejrzeniami rasowemi, z myślą, że Francja stara się utworzyć blok słowiańsko-romański przeciw germańsko - skandynawsko - anglosaskiemu — jeżeli dodać jeszcze specyficznie angielski wstręt do nieprzygotowanych zawczasu zmian — łatwo zrozumieć da się, dlaczego sir Austen napotkał tak bezwzględny opór całego prawie społeczeństwa angielskiego i dlaczego w Genewie starać się będzie już nie o stałe miejsce dla Polski w chwili obecnej, w marcu, jednocześnie z Niemcami, lecz o kompromis, który uratuje jego słowo i przyrzeczenie Polsce, a jednocześnie nieco uspokoi wzburzoną opinję angielską.

Kompromis taki znajdzie poparcie całej Anglji. Bo niema tu właściwie nie-

chęci do Polski i do tego, aby Polska zasiadała w Radzie Ligi — ale panuje głębokie niezadowolenie z metody postępowania w tym całym zatargu, a jeżeli chodzi o Labour Party — z „tajnej dyplomacji“ sir Austena Chamberlaina i Rządu konserwatywnego.

J. S.

List z Czechosłowacji.

W SEJMIE I SENACIE. — USTAWA BUDOWLANA. — CZESI O UMOWIE Z POLSKĄ. — UMOWA W SEJMIE. — PRASA CZESKA O MANDACIE POLSKIM W RADZIE LIGI NARODÓW. — Z OBOZU POLSKICH SOCJALISTÓW.

Praga, 1 marca.

Leniwie i powoli idą prace parlamentarne. Sejm zebrał się po wyborach dopiero trzy razy, ale usiłowania koalicji spełzły wobec konsekwentnej opozycji na niczem, gdyż opozycja nie dopuszcza do obrad. Senat zaś odbył w ub. tygodniu drugie posiedzenie, trwające b. krótko. To też jeden z wice-marszałków Sejmu oświadczył, że jeżeli opozycja nie zechce uspokoić się i nie dopuści do normalnych obrad, wówczas prezydjum będzie zmuszone chwycić się środków represyjnych...

Ministerjum opieki społecznej, pod kierownictwem ministra tow. D-ra Wintera przygotowuje ustawę b. pożyteczną, a mianowicie regulującą zasiłki państwowe na ruch budowlany Dotychczas Państwo udzielało osobom prywatnym, instytucjom i kooperatywom zasiłków na domy mieszkalne w wysokości przeciętnej 40 proc. wartości faktycznej danego domu. Zasiłki te są spłacalne w ciągu 25 lat. Obecnie minister tow. Winter opracował ustawę idącą o wiele dalej. Państwo ma udzielać, prócz owych dawnych zasiłków, długoterminowych pożyczek bezprocentowych i inicjować powstawanie kooperatyw mieszkaniowych. *Rząd uważa, że za dwa lub trzy lata nie będzie w większych centrach przemysłowych nędzy mieszkaniowej.* Miastom i powiatom, popierającym ruch budowlany, Rząd będzie udzielał zasiłków oraz poczyni ulgi podatkowe.

Sejmowa komisja zagraniczna przyjęła w ub. tyg. projekt ustawy o zatwierdzeniu umowy czesko - polskiej. Referentem tej ustawy był poseł tow. Prokesz. Przeciwko ustawie i umowie przemawiali zarówno burżuazyjni Niemcy, jak i niemieccy socjal-demokraci, oraz (oczywiście!) komuniści. Ciekawem jest stanowisko Kramarza Jest on coprawda zasadniczym wrogiem Polski, ale głosował za ustawą, jakkolwiek nie mógł odmówić sobie przyjemności napadania na Polskę za jej rzekomo nieprzychylne stanowisko wobec czeskiej mniejszości w Polsce. Poza Kramarzem, i to należy stwierdzić, cała opinja chechosłowacka umowę z Polską przyjmuje przychylnie. W nadchodzącym tygodniu umowy przyjdą na porządek dzienny plenum Sejmu i nie ulega wątpliwości, że uzyskają większość w Izbie, gdyż i autonomiści słowaccy będą głosowali za ratyfikacją.

Cała, bez różnicy prasa czechosłowacka, przychylna jest dla sprawy uzyskania przez Polskę stałego mandatu do Rady Ligi Narodów. Zarówno prasa urzędowa i półurzędowa, jak i prasa koalicji rządowej, stoi na stanowisku, że Polska winna zasiadać w Radzie Ligi. O ile narodowi demokraci argumentują to swoje stanowisko potrzebą wytworzenia frontu anty-niemieckiego, o tyle socjaliści i demokraci stwierdzają, że obecność Polski w Radzie Ligi jest konieczną, gdyż Polska jako wysunięte na wschód państwo, jest ważnym czynnikiem w polityce europejskiej. Mowa ministra Skrzyńskiego komentowaną jest przez prasę dosyć życzliwie. Podnoszą tu spokojny i rzeczowy ton mowy.

Po tow. Kwietniowskim, z redakcji „Robotnika Śląskiego“ we Frysztacie odszedł redaktor tow. Emil Wańke. W artykule pożegnalnym tow. Wańke donosi że podał się do dymisji z powodu zmiany dziennika na tygodnik, oraz z powodu nieporozumień programowych. Oczywiście, że z powodu wyboru jednego tylko posła polskiego i to katolika, sytuacja PPS. w Czechosłowacji nie jest wcale różowa i dlatego te nieporozumienia programowe, a właściwie taktyczne w łonie partji. Obecnie jednak, gdy ruch socjalistyczny zaczyna ożywiać się, mamy nadzieję, że dojdzie do konsolidacji ruchu.

Adam Wełtawski.

Komuniści w sojuszu z faszystami.

Kopalnia Paryż w Dąbrowie Górniczej była oddawna twierdzą komunistów. Za czasów rosyjskich byli tam esdecy, za polskich komuniści. Obecnie kiedy przemysłowcy zorganizowali faszystowski Związek „Praca Polska“, komunistyczni przywódcy tej kopalni przeszli do tej faszystowskiej organizacji. Gdy Związek Górników proklamował strajk demonstracyjny przeciwko zamachowi kapitalistów na 8-mio godz dzień pracy, wytworzyła się ciekawa sytuacja. Kopalnia Paryż i kopalnia Roszelew, są to właściwie dwa szyby, oddalone od siebie o 300 metrów, pod jednym zarządem, szyb Roszelew jest pod wpływami P. P. S., szyb Paryż, jak już nadmieniłem, pod wpływami komunistów. W dzień strajku robotnicy szybu Roszelew zastrajkowali całkowicie. Na szybie Paryż natomiast komuniści razem z faszystami poszli do roboty. Do strajku przyłączyli się tam tylko socjaliści i robotnicy bezpartyjni.

Na niedzielę robotnicy Roszelewa i częściowo Paryża zwołali wiec, celem poinformowania się o wynikach akcji Zw. Górników i napiętnowania komunistycznych i faszystowskich łamistrajków Na wiec zaprosili tow. posła Stańczyka Wobec tego, że kopalnie nie udzielają naszym towarzyszom sal zbornych na wiece, wiec zwołano pod gołem niebem. Na wiec przybyło zgórą 2000 ludzi. Kiedy przewodniczący tow. Niewiara wiec zagaił i udzielił głosu tow posłowi Stańczykowi, grupka faszystów i komunistów zaczęła awanturę w chwili kiedy im mówca zaczął wykazywać, że łamiąc strajk popełnili zdradę interesów klasy robotniczej. Chcąc uspokoić krzykaczy, tow. Stańczyk oświadczył, że jeżeli nie przestaną hałasować, to przestanie przemawiać i wiec się nie odbędzie. Zgromadzeni, nie chcąc dopuścić do nie odbycia wiecu, wezwali przewodniczącego aby dał pod głosowanie, kto się nie solidaryzuje z krzykaczami. W głosowaniu wykazało się, że na 2 tysiące zgromadzonych, **30-tu krzykaczy** podniosło ręce za zerwaniem wiecu Reszta głosowała za potępieniem awanturników. Tow. Stańczyk zaczął znowu przemawiać, awanturnicy zaczęli jednak na nowo przerywać, wtedy rozgoryczeni słuchacze rzucili się na hałasujących i chcieli ich siłą usunąć z placu zgromadzenia Wszczął się tumult, który mógł się zakończyć bójką i wmieszaniem się policji. Aby temu zapobiec, tow. Stańczyk rozwiązał wiec, wzywając zgromadzonych, aby poszli pod lokal Związku Górników, gdzie odbędzie się zgromadzenie bez dopuszczenia hałasujących komunistów i faszystów. Zgromadzeni zapełnili lokal Związku i podwórze. Tow. Stańczyk z okna wygłosił już bez dalszych zajść przemówienie przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami potępienia dla zbratanych komunistyczno - faszystowskich łamistrajków. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P S i Związku Górników.

Dalszym dowodem zbratania się komunistów i faszystów są wydane przez nich odezwy, w których faszyści powołują się na stanowisko komunistów i twierdzą, że i nawet komuniści strajkowi się przeciwstawili widząc jego „bezcelowość“. Komuniści zaś w swojej odezwie usprawiedliwiają łamistrajków, że tylko dlatego poszli do roboty, że chcieli nie jednodniowego strajku, ale strajku aż do zwycięstwa w całej Polsce!

——::o::——

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

urządzony staraniem koła „Jerozolima“, warszawskiej organizacji Młodz. T. U. R., odbędzie się w niedzielę, 7 marca, w lokalu Warsz Spółdzielni, Chłodna 29. Przemawiać będą tow. tow. Dubois, Garlicki, Jadczak, Kopiakówna, Niemyski. Początek o godz. 10 rano.

——::o::——

DROZYZNA.

W ŁODZI DROŻYZNA WZROSŁA o 0.4 PROC.

Komisja statystyczna w Łodzi ustaliła, że koszty utrzymania w lutym, w porównaniu ze styczniem, wzrosły o 0,4 proc.

PODWYŻSZENIE CEN MIĘSA WIEPRZOWEGO I WĘDLINY.

Z powodu podwyższenia cen żywca z 1 zł. 35 gr. do 1 zł. 80 gr. za kg. spowodowanego masowym wywozem wieprzy zagranicę, od 9 marca, podwyższone zostały ceny mięsa wieprzowego i wędlin. Nowy cennik wędliniarzy podwyższa ceny: szynki, golonki z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 60 gr., kiełbasy krakowskiej z 3 zł. 80 gr. do 4 zł., kiełbasy zwyczajnej z 3 zł. do 3 zł. 50 gr., serdelków i mortadeli z 4 zł. 20 gr do 4 zł. 60 gr., rolady i kiszki kaszanej z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 60 gr., schabu surowego z 3 zł. do 3 zł. 20 gr., żeberek z 1 zł. 80 gr. do 2 zł., salcesonów z 3 zł. do 3 zł. 20 gr., baleronu z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 60 gr. oraz kiełbasy serdelowej i pasztetowej z 3 zł. 50 gr. do 3 zł. 80 gr. Ceny polędwicy i schabu pieczonego (5 zł. 60 gr.), nóżek (1 zł. 20 gr.), kości (80 gr.), cynadrów (2 zł.), boczku wędzonego (3 zł. 20 gr.), szmalcu białego (3 zł. 50 gr.), sadła świeżego (3 zł.) i parówek (4 zł. 80 gr.) pozostają bez zmiany Nowy zaś cennik rzeźników podwyższa ceny: wieprzowiny z 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 40 gr., boczku z 2 zł. do 2 zł. 40 gr., schabu z 3 zł. do 3 zł. 20 gr., żeberek z 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 40 gr., wątroby z 2 zł. do 2 zł. 20 gr., siekanki z 1 zł 50 gr. do 1 zł 60 gr., cynadrów wieprzowych z 2 zł. do 2 zł. 20 gr. i ozorków wieprzowych z 2 zł. 40 gr. Ceny słoniny (2 zł. 80 gr., sadła (3 zł.), szmalcu (3 zł. 50 gr.), otoczków (2 zł. 20 gr.), łoju (1 zł. 30 gr.), polędwicy (3 zł. 50 gr.) i kiełbasy surowej (3 zł.) pozostają bez zmiany.

Oto są skutki nieograniczonego wywozu.

DROGIE JAJA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właść. sklepów spożywczych: Marji Woroncowej (Podwale 14) i Altera Garnka (Gęsia 47A), oskarżonych o pobranie nadmiernych cen za jaja.

W POLSCE CUKIER JEST NAJDROŻSZY.

Porównywując ceny cukru w niektórych krajach z cenami w Polsce i przyjmując ceny cukru w Polsce za 100, otrzymamy dla poszczególnych krajów cyfry następujące: w Anglji w styczniu 1925 r. — 76, w czerwcu — 65, w listopadzie — 68, w Czechosłowacji w styczniu — 72, w czerwcu — 71, w listopadzie — 86, we Francji w styczniu — 65, czerwcu — 53, listopadzie — 65. W Niemczech — 78 — 88 — 95. Z powyższego wynika, że przez cały rok 1925 w Polsce cukier był najdroższy.

Cena 1 kg. w początkach stycznia 1926 r. wynosiła w centymach amerykańskich: w Warszawie 0,15, w Berlinie — 0,15; w Wiedniu — 0,11, w Paryżu — 0,12 i w Londynie — 0,14.

——::o::——

O OPERY.

„BORYS GODUNOW“, dramat muzyczny M. Musorgskiego, tłum. I. Ziółkowski.

Twórczość operowa w Rosji rozwija się stosunkowo później, niż w innych krajach Europy. Uzależniona początkowo całkowicie od muzyki włoskiej, wyzwala się z pod jej wpływów dopiero w trzydziestych latach ubiegłego wieku, kiedy M. Glinka wystąpił ze swoją bardzo prymitywnie jeszcze skomponowaną operą „Życie za cara“. Odtąd już opera rosyjska nabiera cech swoistych, indywidualnych, wnosi do sztuki europejskiej pierwiastek właściwej sobie odrębnej kultury i malowniczej, egzotycznej oryginalności Wschodu.

Do najwybitniejszych i najoryginalniejszych jej przedstawicieli należy niewątpliwie Modest Petrowicz Musorgski (1839 — 1881). Jako muzyk - samouk, gorący propagator wolnej, niczem niekrępowanej twórczości, Musorgski jest zwolennikiem nowatorskich tendencji w sztuce, stąd uważają go za zwiastuna modernizmu, bezpośredniego poprzednika Debussy, Ravela, Albeniza i wielu innych reprezentantów francuskiego i niefrancuskiego impresjonizmu. Z impresjonistami dzisiejszej doby łączy Musorgskiego charakterystyczna dla jego twórczości zdolność tłumaczenia wrażeń wzrokowych na język muzyczny; obraz znajduje u niego zawsze swój wyraz w dźwiękach, zostaje odmalowany i scharakteryzowany przez odpowiednie tematy. Autor „Borysa Godunowa“ wcześnie probuje sił swoich na polu muzyki dramatycznej. Nie traktował on jednak nigdy kompozycji zawodowo, przeciwnie, zamierzał z początku poświęcić się karjerze wojskowej. Nie otrzymał też większego wykształcenia muzycznego, komponował dorywczo i zawsze pod wpływem jakiegoś zewnętrznego impulsu, malarskiego, albo poetyckiego.

Braki specjalnego muzycznego przygotowania autora widocznie są i w muzyce „Borysa Godunowa“. Opera komponowana jest urywkowo, fragmentarycznie; między poszczególnemi odsłonami mało jest związku dramatycznego, jeszcze mniej bodaj muzycznego. Podobnie, jak w „Zygmuncie Auguście“ Joteyki, każdy obraz jest tu pewną zamkniętą całością, bardzo barwną i efektowną z malarskiego punktu widzenia, bawiącą widza nieustanną grą świateł i kolorów.

Dzięki temu opera nie straciła na tem, że jej dziewięć odsłon zredukowano do sześciu. Pominięto bez szkody dla utworu scenę śmierci cara Teodora, poprzednika Borysa, bez większego znaczenia scenę z arją Maryny na zamku jej ojca, wojewody sandomierskiego i, wreszcie, najburzliwszy i najtrudniejszy zazwyczaj obraz w leśnej okolicy, w której Dymitr Samozwaniec, nawołując tłum ludu do walki sam staje na jego czele przeciwko Borysowi - zabójcy.

To, co nam dała środowa premjera „Borysa Godunowa“, wystarczyło w zupełności, aby zdać sobie sprawę z rodzaju dzieła i siły wrażenia, jakie ono wywiera. Naogół jest to wrażenie bardzo dodatnie. Przepyszna wystawa, kostjumy, dekoracje — dają dziełu wspaniałą oprawę sceniczną; orkiestra pod czułą na wszystko i baczną dyrekcją p. A. Dołżyckiego, uwydatniła całą barwność i piękno instrumentacji Rimskij - Korsakowa (kompozytor ten bowiem wyretuszował i zorkiestrował operę Musorgskiego) i rozlewność, melodyjność tematów Musorgskiego; chóry, które wprawdzie lepiej śpiewały za sceną, aniżeli na scenie, były solidnie i gruntownie przygotowane przez p. D Połzinetti, zajmująca reżyserja i inscenizacja p. A. Popławskiego, wreszcie, w pierwszym rzędzie artyści - soliści, którzy w miarę możności oddali na usługi dziełu cały zasób swych sił wokalnych i aktorskich — wszystko złożyło się na niepospolitą całość Słowem. Operze naszej przybywa sukces nowy „Borys Godunow“ u nas będzie miał, zdaje się, powodzenie.

Talent prof. Drabika, zwłaszcza dekoracje parku wojewody sandomierskiego z fontanną (może ta ostatnia zabardzo była na pierwszym planie) i gankiem ze schodami na tle ładnej perspektywy ogrodu Maryny Mniszkówny — osobno oklaskiwano. Plac w Kremlu i sala tronowa wydają się jakby za ciasne i za szczupłe na to, aby pomieścić całe masy ludu, które wprowadził do swojej opery Musorgski. Wnętrza: celi klasztornej komnaty Borysa utrzymane były we właściwym stylu, złoto - czerwono - błękitne barwy przeważały wśród bizantyjskich, przysadzistych kopuł cerkiewnych, które tak doskonale charakteryzują wygląd miast rosyjskich.



TADEUSZ ORDA, ARTYSTA OPERY.

Soliści — biorąc ogólnie — lepiej wyglądali i grali, niż śpiewali. Pod względem muzycznym partjom wokalnym bardzo pięknym i nastrojowym w operze Musorgskiego brakowało wiele P. T Orda w roli tytułowej dał dużo wyrazu dramatycznego; wspaniale szedł na koronację (dzwony cerkiewne w orkiestrze) umiał cierpieć, dręczony wyrzutami sumienia za zabójstwo Dymitra, umiał i umierać w ostatniej odsłonie, ale pod względem głosowym nie wyzyskał przepięknych recitatiwów i arji Musorgskiego. Jego wizje, niepokój sumienia, lęk o przyszłość nie znalazły w śpiewie dość silnego wyrazu.

P. H. Leska (Maryna Mniszkówna) i Ł. Dygas (Dymitr Samozwaniec) wysunęli się na czoło sztuki w djalogu i duecie, kończącym piątą odsłonę. Pod względem głosowym jednak artyści ci nie przekroczyli poziomu przeciętnego.

Dużo humoru wnieśli do sztuki w scenach w karczmie na granicy litewskiej pp. W. Wermińska (szynkarka), Al. Michałowski (Warłaam) i F. Szczepański (Missaił), zwłaszcza ten ostatni w roli obdartego i zgłodniałego włóczęgi - mnicha, zapijającego wódką ogromne kawały chleba.

Z pozostałych ról wymienić jeszcze należy bardzo dobrą kreację p. Janowskiego w roli księcia Szujskiego, p. T. Skonieczną (Teodor), p. M. Przygodzką (niańka Kseni „pieśń o komarze“), p. M. Karwowską, jako bezbarwną, trochę epizodycznie wprowadzoną Ksenię i z mniejszych ról męskich pp. Z. Mossoczego (Pimen, piszący kronikę) i P. Szepietowskiego (prystaw).



MICHAŁOWSKI, ARTYSTA OPERY.

Polonez w odsłonie piątej naokoło tryskającej fontanny, podczas nocy księżycowej wśród płonących pochodni — to dobry pomysł reżyserski i dekoracyjny, możnaby go tylko uczynić mniej „namacalnym“, a więcej wizyjnym, odsunąwszy go trochę w dal sceny

Wszystko razem — warto posłuchać i obejrzeć.

H. D.

——::o::——

Sprawy skarbowe.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn. 28 lutego b r **wykazuje zwiększenie zapasu złota o 60 tys. zł. do sumy 138,94 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 14,5 milj. zł. (59,99 milj. zł.) brutto.**

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 milj zł (294,1 milj. zł.), pożyczki, zabezpieczone papierami, wzrosły o 2 milj. zł (29 milj. zł.) Zobowiązania walutowe, po uwzględnieniu zmniejszenia się zobowiązań reportowych, wzrosły o 6 milj. zł., natomiast rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 26,8 milj zł. do sumy 376,89 milj zł Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,6 milj. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 36,68%.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

—::o::—

O cenę cukru.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zwróciła się na początku stycznia b. r. do Min. Skarbu z prośbą o uregulowanie ceny cukru na rynku wewnętrznym stosownie do postanowienia art. 9 ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem.

Rada Naczelna domagała się przyznania ceny 92 zł. za 100 kg. białego kryształu wraz z opakowaniem, z możnością podwyższania tej ceny o 2 zł. co miesiąc, do dnia 1 września 1926 r.

Celem przygotowania materjałów do rozstrzygnięcia tej prośby, Min. Skarbu zarządził zbadanie warunków produkcji w przemyśle cukrowym przy współudziale delegatów Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a nadto zaprosił na wspólną konferencję przedstawicieli kół sejmowych i reprezentantów przemysłu cukrowego celem wysłuchania ich opinji.

Zanim jednak zdołano ustalić ostateczne podstawy do wydania decyzji w tej sprawie, Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego pismem z dn. 4 lutego b. r. doniosła Ministrowi Skarbu o podwyższeniu ceny cukru z dniem 6 lutego b. r. do 83 zł. za 100 kg. bez opakowania.

Zarządzone przez Ministra Skarbu badania ukończono z tym wynikiem, że najbardziej zainteresowane w istnieniu i rozwoju przemysłu cukrowego Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności, mających wpływ na koszta produkcji, uznały ze stanowiska gospodarstwa krajowego za wskazane przyznać przemysłowi cukrowemu podwyżkę ceny cukru do kwoty 80 zł. za 100 kg. białego kryształu z doliczeniem kwoty 2 zł. na koszta opakowania.

Umotywowana opinja tych Min. została przyjęta za podstawę do uznania ceny cukru w kwocie 80 zł. za 100 kg. z doliczeniem 2 zł. na koszt opakowania za usprawiedliwioną.

Decyzję tę podano do wiadomości Rady Naczelnej z wezwaniem do natychmiastowego zastosowania się do niej.

—

„Lewiatan" cukrowniczy, bezczelnie gwałcąc ustawę samowolnie podwyższył cenę cukru. Zamiast niezwłocznie pociągnąć do odpowiedzialności sądowej Radę Naczelną „Lewiatana" cukrowniczego i znieść podwyżkę, min. Skarbu p. Zdziechowski pozwala cukrownikom wprowadzić w życie wyznaczoną przez nich cenę. Zaatakowany z tego powodu przez P. P. S., p. min. tłumaczy się na komisji, że ustawa nie daje mu prawa wyznaczać ceny, lecz tylko regulować!! (nie kijem go, to pałką!) Oczywiście „wyjaśnienie" to nie mogło nikogo zadowolić a było tylko kompromitacją Rządu, któremu cukrownicy poprostu rzucili wyzwanie. P. P. S. stanowczo żądała poskromienia cukrowników i zniesienia podwyżki. Po miesiącu dopiero p. Zdziechowski zdecydował się, ale nie na zniesienie podwyżki, lecz tylko na jej nieznaczne obniżenie. Podwyżka niczem, absolutnie niczem nie była usprawiedliwiona i każdy grosz tej podwyżki jest cynicznym rabunkiem. A jednak p. Zdziechowski zdobył się (po miesiącu!) tylko na to, że cenę, wyznaczoną przez cukrowników, obniżył o 3 gr. na kilo! Faktycznie więc p. Zdziechowski nieznacznie tylko zmniejszył samowolną podwżkę: tak to srogo ukarano cukrowników za złamanie ustawy! A to, co ściągnęli nielegalnie ze spożywców, pozostanie w ich kieszeni.. Jest jeszcze — sprawiedliwość i polityka gospodarcza w Polsce...

—::o::—

Zatarg Magistratu m. Warszawy z Kasą Chorych.

Na skutek interwencji radnych socjalistycznych w Warszawskiej Radzie Miejskiej, w dniu wczorajszym odbyła się w Magistracie specjalna konferencja w sprawie zatargu Magistratu m. Warszawy z Kasą Chorych o ubezpieczenie pracowników gazowni.

W konferencji wzięli udział radcy prawni Magistratu, Dyrekcja Gazowni i wice premjer Jankowski.

W rezultacie postanowiono zaskarżyć do Sądu Okręgowego decyzję Zarządu Kasy Chorych, w trybie, przewidzianym ustawą, pozostawiając tymczasem pracowników gazowni w Kasie Chorych.

—::o::—

Prowokacja w gazowni.

DYREKCJA ZAWIESZA 5-ciu CZŁONKÓW ZARZĄDU ZW. GAZOWNIKÓW.

Dyrekcja gazowni, jakoby z polecenia Magistratu, zawiesiła w czynnościach 5-ciu członków Zarządu tow. tow. Preisa, Dewuckiego, Wezdeckiego, Sobczaka i Walewskiego w związku z zatargiem z Kasą Chorych.

W gazowni na Woli robotnicy wstrzymali się odrazu od pracy.

Związek prac. użyt. publ., oddział gazownia, polecił wszystkim pracować normalnie, aż do wyjaśnienia sprawy.

Co znaczy ta prowokacja Zarządu gazowni, czy Magistratu? Czy ci panowie chcą koniecznie wywołać strejk?!

—::o::—

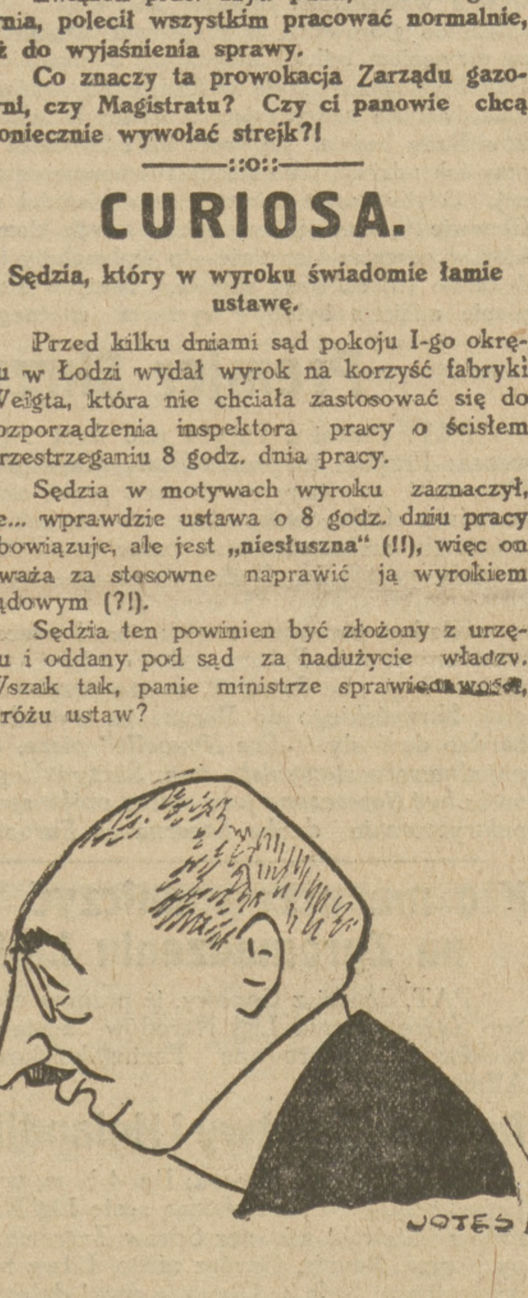
CURIOSA.

Sędzia, który w wyroku świadomie łamie ustawę.

Przed kilku dniami sąd pokoju I-go okręgu w Łodzi wydał wyrok na korzyść fabryki Weigta, która nie chciała zastosować się do rozporządzenia inspektora pracy o ścisłem przestrzeganiu 8 godz. dnia pracy.

Sędzia w motywach wyroku zaznaczył, że... wprawdzie ustawa o 8 godz. dniu pracy obowiązuje, ale jest **„niesłuszna"** (!!), więc on uważa za stosowne naprawić ją wyrokiem sądowym (?!).

Sędzia ten powinien być złożony z urzędu i oddany pod sąd za nadużycie władzy. Wszak tak, panie ministrze sprawiedliwości, stróżu ustaw?

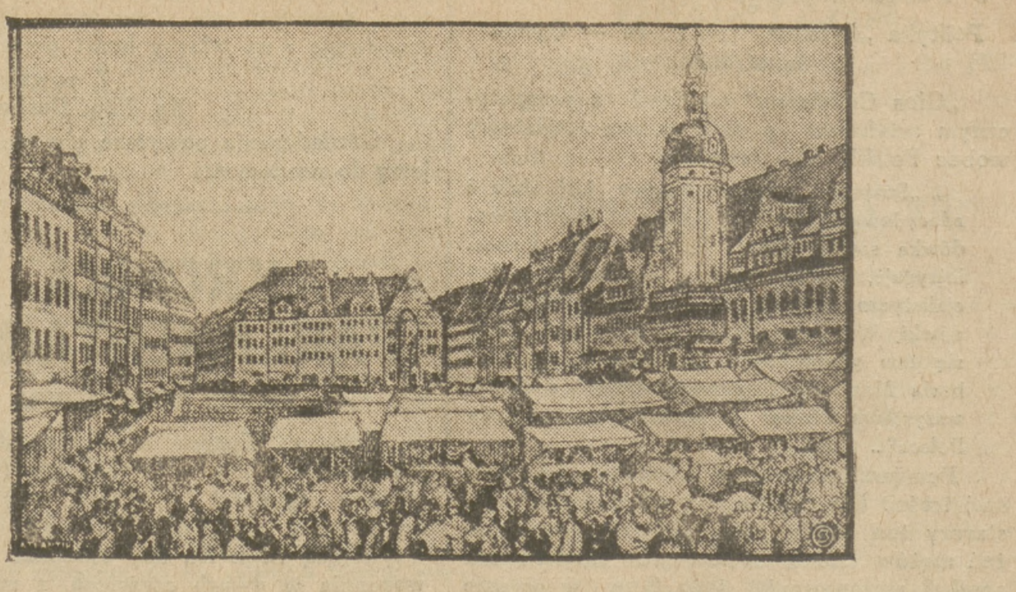


MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI P. PIECHOCKI.

P. Witos „wyznaczył wybory"...

Organ piastowski „Echo" podaje, że p. Witos „oznaczył termin wyborów" (do Sejmu) „może na jesień, albo i wcześniej"...

No, no, jeszcze p. Witos na rozłamie w „Wyzwoleniu" nie dorobił się takiej władzy, aby „oznaczać termin wyborów". Ale owszem — niech będą wybory „na jesieni albo i wcześniej". Tylko że one nie odbędą się, panie Witos, na podstawie sfałszowania i połamania obecnej ordynacji wyborczej. To p. Witos niech sobie wyperswaduje...



Jarmark w Lipsku przed 100 laty.

Ciekawe porównanie pomiędzy pałacami, w których obecnie się odbywa znany w świecie Jarmark Lipski, a rynkiem w Lipsku przed 100 laty (nasze zdjęcie) podczas jarmarku.

Pokłócili się.

P. Jan Zamorski napisał w „Gazecie Porannej" art., w którym ostro skrytykował system nadmiernie wysokich pensji dyrektorów w górnictwie górnośląskiem, wysokie ceny węgla i t. d. Przy tej sposobności p. Zamorski dotknął polityki „prawie wszystkich ministrów przemysłu i handlu"... No i nożyce odezwały się w jego własnym obozie. P. Kiedroń, który po ustąpieniu ze stanowiska min. handlu stał się jedną z najgrubszych ryb dyrekcyjnych w przemyśle górnośląskim — zarzucił p. Zamorskiemu nie tylko „błędne informacje", ale i „oszczercze insynuacje" i w piastowskim „Echu" oświadczył, że pozywa p. Zamorskiego przed sąd Związku Ludowo Narodowego (do którego obaj należą). Tak, tak, niebezpiecznie to, będąc endekiem, zadrasnąć kapitał i kapitalistów wraz z dyrektorami. Pp. Wierzbiccy i Kiedroniowie czuwają...

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 5 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy" następujący towarzysze, wyznaczając nowych towarzyszów:

Tow. Skoniecki 15 zł., i wzywa następujących pracowników mięsnych Związku Przemysłu Spożywczego o złożenie takiej samej sumy, **tow. tow.: Majewskiego Marjana, Smoszyńskiego Maksymiljana, Rajcherta Józefa, Niesłuchowskiego Henryka, Sładowoskiego Władysława, Przybyszewskiego, Puchniewskiego Mikołaja, Walentowicza Mikołaja, Zagórdę, Studzińskiego Wincentego, Szyndlera, Pawłowskiego Jana, Pawłowskiego Juljana, Tworka, Bujanko, Forfuna.** Z oddziału tragarzy przy Związku Spożywczym **tow. tow. Esykmana, Lubelskiego, Indycha i Banię.**

Tow. Wł. Wernikowski zł. 10, — wzywając **tow. posła Adama Kuryłowicza, tow. Stanisława Skowrona i Jana Bucza** (wice-prez. Z. Z. K.).

Tow. Józef Pietrzyk zł. 5, — wzywając **tow. Izydora Krasnodębskiego.**

Ob. Józef Rogalski zł. 5, — wzywając **ob. Marka Popławskiego.**

SPROSTOWANIA.

W „Łańcuchu Prasowym" z dn. 4 b. m. mylnie wydrukowano, że wezwany został do wpłacenia 5 zł. Stanisław Gudora, powinno być Stanisław Suda.

Wyznaczeni przez tow. Staniocha do wpłacenia w „Łańcuchu Prasowym" w dn. 5 marca 1926 r. wydrukowano mylnie nazwiska, zamiast Szwarca Stanisława winno być **Serwach Stanisław,** zamiast Bercza Wincentego winno być **Bereza Wincenty,** zamiast Sieko Franciszka, winno być **Sieczko Franciszek.**

—::o::—

Delegacja Z. P. P. S. u Min. Raczkiewicza.

Wczoraj była u p. Raczkiewicza, jako ministra spraw wewnętrznych i zastępcy Premjera, delegacja Z. P. P. S. w osobach posłów: tow. tow. *Marka, Niedziałkowskiego i Piotrowskiego* i przedstawiła mu cały szereg spraw.

W szczególności zwrócono uwagę p. Min. na konieczność przyjęcia jaknajrychlej ustawy o *wprowadzeniu w życie dekretu o wyborach do Samorządu, obowiązującego w b. Kongresówce, na terenie Małopolski.*

Następnie posłowie zwrócili uwagę na szykany i prześladowania przez policję i władze administracyjne niższych instancji organizacji politycznych P. P. S. i ich członków, zwłaszcza na kresach wschodnich i zachodnich, gdzie stosuje się stare ustawy zaborcze, sprzeczne z Konstytucją.

Delegacja Klubu zwróciła uwagę na konieczność całkowitego wprowadzenia w życie ustaw językowych na kresach, albowiem Rząd nie wydał jeszcze rozporządzeń co do używania języka ojczystego na kresach w sądownictwie, a nadto — przepisy, w innych działach administracji już wydane, nie są przez niższe organa przestrzegane. Delegacja zwróciła uwagę Min. na praktyki na kresach wschodnich, gdzie stosuje sie jeszcze stary carski przepis i posyła na nabożeństwa cerkiewne policję dla kontroli.

W końcu zwrócono uwagę na zakazy zgromadzeń poselskich ze strony władz na kresach.

P. Min. w odpowiedzi zaznaczył, że oczekuje wyników porozumienia stronnictw co do ustaw samorządowych, a gdyby się okazało, że mimo tego porozumienia, ustawy te rychło nie mogą być wprowadzone, wniesie projekt rozszerzenia dekretu z Kongresówki na Małopolskę.

Co do szykan policyjnych p. Raczkiewicz zaznaczył, że wydał już zarządzenia co do objektywnego stosowania przepisów prawnych odnośnie do wszystkich obywateli Państwa, polecił surowo karać policjantów, winnych bicia aresztowanych lub zatrzymanych osób, oraz że dostarczone mu fakty nadużyć zbada i przypomni władzom podległym swoje zarządzenia.

Co do przepisów o zgromadzeniach w zaborze pruskim, które mimo sprzeczności swej z Konstytucją są dotąd wykonywane, porozumie się z wojewodami b. dzielnicy pruskiej.

W sprawie wykonania ustaw językowych na kresach wschodnich p. Min. zwróci się do komitetu politycznego Rady Ministrów, by przepisy wykonawcze do tych ustaw — zgodnie z ich duchem — uzupełniono. P. Min. oświadczył dalej, że spodziewa się w najbliższym czasie uchwalenia ustawy o zgromadzeniach, która jednolite przepisy na całe Państwo stworzy, aż do tego czasu zaś będzie przestrzegał obowiązujących postanowień prawnych, nie czyniąc jednak trudności posłom w komunikowaniu się z wyborcami.

W końcu delegacja Z. P. P. S. zwróciła uwagę p. Min. Spraw Wewnętrznych na groźne położenie robotników rolnych, którzy w liczbie zgórą 10 tys. w całem Państwie znajdą się w dniu 1 kwietnia bez dachu nad głową, albowiem na podstawie wyroków sądowych, uzyskanych przez obszarników, mają być w tym dniu eksmitowani.

P. Raczkiewicz zakomunikował delegacji, że sprawa ta jest przedmiotem narad w Rządzie i już teraz wydał on polecenie *do wojewodów,* aby dość wcześnie przygotowali się na udzielenie odpowiednich pomieszczeń (!) dla eksmitowanych robotników rolnych.

Delegacja zwróciła uwagę Min. na to, że zarządzenia te, wobec masowych eksmisji, dotyczących kilkudziesięciu tysięcy ludzi, są niewystarczające i że konieczna jest inicjatywa Rządu bardzo prędka, celem ustawowego uregulowania tej sprawy: nie można bowiem kilkudziesięciu tysięcy ludzi pozostawić bez dachu nad głową, bez obawy o groźne następstwa, które muszą wyniknąć z takiej niezwykłej sytuacji. Delegacja wskazała, że Rada Ministrów w r. 1919 wydała w podobnej sytuacji zarządzenia, które nie naruszając eksmisji, jako takiej, sprawę odroczyły i ostatecznie uregulowały.



TEN, KTÓRY DAŁ SYGNAŁ ZAKOŃCZENIA WOJNY.

Francuski trębacz François Sellier z 35 pułku piechoty, otrzymał krzyż zasługi za to, że **pierwszy** dał sygnał zaprzestania ognia w dniu 11 listopada 1918 roku na linjach bojowych Francji.



Demonstracja narodowa podczas konferencji celnej w Pekinie.

PRZEGLĄD PRASY.

Polityka „światowa“ N. P. R. — Opinja bezstronna.

„Głos Codzienny“ wystąpił z pompatycznym artykułem p. t. Socjalizm światowy wobec Polski. Oto wyjątki:

„...Socjalizm międzynarodowy jest stale i zdecydowanie przeciw Polsce. II Międzynarodówka socjalistyczna knuje przeciw Polsce, intryguje, walczy i grozi... Polska Partja Socjalistyczna wchodzi w skład tej międzynarodówki. W jej oczach, w jej obecności ustala się tam paradoksalna trawestacja słynnego hasła Manifestu Komunistycznego: socjaliści wszystkich krajów — łączcie się.. przeciw Polsce“..

Pomijam przejrzyste insynuacje w dalszej treści. Dla czytelników „Robotnika“ wystarczy ten krótki zbiór głębokich spostrzeżeń mężów stanu z N. P. R. Gdybym tak spotkał rozumowania tego typu w organie endeckim z Pipidówki, no to jeszcze jako tako. W „Gazecie Warszawskiej“ już byłoby trochę wstyd, ale w piśmie „radykalnej“, strasznie „radykalnej“ partji pp. Popiela i Waszkiewicza — to już całkiem skandaliczny „pokarm duchowy“. Pakowało się bractwo gwałtem do Międzynarodówki Zawodowej. Nie wpuścili. Obraziło się tedy na Międzynarodówkę. Istnieje zaś ta partyjka od lat szeregu. Programu dotąd nie obmyśliła. W polityce krąży od skrajnego „aktywizmu“ z czasu wojny do skrajnego frontu antyniemieckiego w dobie Locarna, od bloków wyborczych z narodową demokracją w r. 1919 do frazesu niemal rewolucyjnego. I całą tą mieszaniną nacjonalizmu, klerykalizmu, demagogji, klasowości karmi się pewne koła robotnicze ku zgorszeniu wszystkich ludzi cywilizowanych.

***

Nie od rzeczy będzie zacytować opinję o N. P. R. spokojnego i umiarkowanego **„Nowego Kurjera Polskiego“.**

„A zresztą, gdyby Narodowa Partja Robotnicza była istotnie najsilniejszą, jedynie niezłomną warownią przeciw niemieckiemu niebezpieczeństwu, czyżby na swojem czele w Sejmie postawiła była tak już dawno polityka, który z pewnością w najlepszej wierze... zalecał kiedyś oparcie przyszłej Polski o potężne cesarstwo niemieckie.. Nikt.. nie będzie z tego jego stanowiska czynił mu dziś jakichkolwiek wstrętów lub zarzutów. Ale dla psychologji wtorkowego głosowania okoliczność ta jest znamienna (głosowanie nad Locarno). I raz jeszcze dowodzi prawdziwości słów starego Frycza Modrzewskiego: dziwne są naszego narodu dowcipy“

Istotnie, dziwne są dowcipy nie tyle narodu naszego, ile naszego N. P. R.

M. N.

——::o::——

Przed wyborami do Rady Gminnej w Jabłonnie.

Interwencja Komitetu P. P. S. w Henrykowie, oraz miejscowych oddziałów Zw. Zawodowych: Spożywczego i Chemicznego, aby uzyskać odroczenie wyborów do Rady Gminnej, pozostała, jak dotąd bez skutku.

Ani Starostwo, ani Gminna Komisja Wyborcza, nie chcą uwzględnić słusznych żądań robotniczych. Zarządy fabryk nie chcą słyszeć o zwolnieniu na dzień wyborów robotników od pracy. Biuro Funduszu Bezrobocia wyznaczyło na ten dzień wypłatę zasiłków dla bezrobotnych i również mimo interwencji, nie chce słyszeć o zmianie terminu.

Zapytujemy wobec tego, jak robotnicy będą mogli przybyć na zebranie gminne, wyznaczone na poniedziałek, godz. 10 rano?

——::o::——

Pogromca szkolnictwa ukraińskiego pos. Prószyński — obraził się na „Dziennik Ludowy“.

(Telefonem ze Lwowa).

Piątek, 5-go marca.

Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciwko tow. Skalakowi, redaktorowi „Dziennika Ludowego“.

Skarżył endecki poseł Prószyński, który poczuł się dotknięty artykułem „Dziennika Ludowego“ atakującego p. Prószyńskiego za jego działalność przeciwko szkolnictwu ukraińskiemu.

Sprawę odroczono, celem przeprowadzenia dowodu prawdy, że działalność polityczna p. Prószyńskiego, przejawiająca się we wschodniej Małopolsce w dziedzinie szkolnictwa, jest rzeczywiście „opętańcza“.

——::o::——

Ks. Dachowski a emigranci żydowscy.

Otrzymaliśmy list następujący:

W związku z notatką w „Robotniku“ pod tytułem: „Ks. poseł Dachowski konwojuje żydów“ pragnąłbym poinformować Szan. Pana Redaktora, że podjąłem się roli konwojenta do Palestyny jako człowiek interesujący się wychodźtwem i członek Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej.

Koszta jazdy Konwojentów morskich ponosi nie Rząd, lecz Towarzystwo Okrętowe na podstawie umowy z Rządem.

Jeżeli jednak konwojowanie moje w danym wypadku może wydawać się niewłaściwym, gotowym się zrzec misji konwojenta rządowego i na własny koszt pojechać.

Z poważaniem
Ks. Filip Dachowski.

Oświadczenie powyższe chętnie przyjmujemy do wiadomości.

——::o::——

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PRACE BUDŻETOWE.

Sejmowa Komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania pos. Ostrowskiego (Piast) w sprawie czynności Najwyższej Izby Kontroli. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję wzywającą N. I. K., aby układała swe sprawozdania w dwuch częściach, a mianowicie: w 1-ej części byłaby mowa o czynnościach dokonanych w danym roku, 2-ga zaś część zawierałaby sprawozdanie o wykonaniu budżetu i zamknięciach rachunkowych, które będą przedkładane przez Rząd w terminach ustawowych. Następnie komisja ustaliła program swych prac co do kolejności referatów poszczególnych części budżetu, mianowicie w poniedziałek przyszłego tygodnia rozpatrywany będzie budżet Prezydenta Rzplitej oraz referat o emeryturach, rentach inwalidzkich i długach państwowych, we wtorek zaś i dni następnych rozpatrywane będą kolejno budżety Min. Spraw Wewn., Rolnictwa, Kolei i Min. Spr. Wojsk. W następnym tygodniu wejdą pod obrady pozostałe części preliminarza budżetowego i ukończy się drugie czytanie całego budżetu.

——::ooo::——

KRONIKA POLITYCZNA.

DELEGACJA PŁOCKA U TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

Wczoraj tow. min. Ziemięcki przyjął delegację Magistratu i Rady Miejskiej Płocka w osobach wice-prezydenta miasta Olszańskiego, tow. ławnika Kępczyńskiego i t. Biedrzyckiego. Delegacja przedstawiła tow. Ziemięckiemu rozwój prac Magistratu płockiego w dziedzinie walki z bezrobociem i wysunęła szereg konkretnych postulatów i planów. Delegacja udała się potem do wice-ministra robót publicznych tow. Hausnera.

Obaj tow. odnieśli się do zgłoszonych planów i postulatów z najwyższym zrozumieniem i przyrzekli uczynić wszelkie potrzebne kroki w celu ich spełnienia.

Delegację prowadził tow. poseł Niedziałkowski.

Dodać należy, że samorząd płocki, kierowany przez P. P. S., uczynił najwięcej dla walki z bezrobociem na terenie województwa warszawskiego, i to bez żadnej większej pomocy państwowej.

TOW. ZIEMIĘCKI WYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Minister Pracy tow. Ziemięcki wyjeżdża dziś do Łodzi, celem zbadania na miejscu stanu gospodarczego, możliwości zatrudnienia bezrobotnych oraz celem kontynuowania akcji dla bezrobotnych. Min. towarzyszy dyr. departamentu p. Szubartowicz.

NARADA SAMORZĄDOWA.

Wczoraj odbyła się jeszcze jedna narada przedstawicieli klubów sejmowych w sprawie uzgodnienia ustaw samorządowych. Rokowania nie zostały ukończone.

W naradzie brali udział posłowie: Erdman (Piast), Holeksa (Ch. D.), *tow. Jaworowski*, Kozłowski (Z. L. N.) i dr. Putek (Wyzwol.).

SPRAWA NADKOMISARZA ŁĘSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, prokurator nie wniesie apelacji od wyroku, uniewinniającego nadkomisarza policji politycznej Łęskiego, pomimo nowego faktu, jakim jest list konfidentki Biernackiej.

ROKOWANIA W SPRAWIE ZAARESZTOWANYCH SAMOLOTÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Sprawa zaaresztowania przez władze czechosłowackie dwóch polskich samolotów linji „Aerolot“ ma zostać w najbliższym czasie załatwiona. Pertraktacje na ten temat odbywają się na drodze dyplomatycznej.

Równocześnie z załatwieniem kwestji zaaresztowanych aparatów zostanie zasadniczo rozstrzygnięta sprawa przelotów przez terytorjum Czechosłowacji.

KONFERENCJA U MIN. ROLNICTWA.

Dn. 3 b. m. odbyła się w Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych konferencja pod przewodnictwem ministra Rolnictwa, d-ra Władysława Kiernika, w sprawie rozszerzenia kredytów na nawozy sztuczne. Stwierdzono wzrost zapotrzebowania rolnictwa na nawozy azotowe, zwłaszcza na saletrę amonową, skutkiem czego zdecydowano powiększyć kredyt na ten nawóz.

Zwiększenie zużycia saletry amonowej, wytwarzanej przez państwową fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, ma zastąpić w dużym stopniu importowaną saletrę chilijską.

——::o::——

Czy Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

ANGIELSKIE FRAZESY: ZDROWY ROZSĄDEK I „FAIR PLAY“.

PAT donosi z Londynu:

Ramsay Macdonald, zabierając głos po przemówieniu p. Chamberlaina, zaznaczył, że opinja społeczeństwa brytyjskiego, oparta na instynkcie zdrowego rozsądku, wypowiada się przeciw jednoczesnemu rozpatrywaniu kandydatury Niemiec z żądaniami innych państw i pragnie widzieć odroczenie rozpatrywania tych dalszych żądań na czas późniejszy. Zdaniem Macdonalda, jeśli Rada Ligi ma ulec ogólnej reorganizacji, to sprawę tę należy przemyśleć bardziej szczegółowo i na podstawie jednolitego planu. Nawet ci, którzy sądzą w głębokiem przekonaniu, że obecny stan rzeczy w Radzie Ligi powinien ulec rewizji, przeciwstawiają się bardzo stanowczo rozpatrywaniu tych spraw już w najbliższym tygodniu, gdyż musiałoby to związać ich ręce w czasie przyszłych obrad nad sprawą rekonstrukcji Ligi. **(W takim razie „zdrowy rozsądek“ powinienby skłonić Macdonalda do opowiedzenia się również przeciwko przyjęciu Niemiec do Rady Ligi przed ogólną rekonstrukcją. Ale Macdonald zajmuje w tej sprawie stanowisko stronne, ze zgóry powziętem uprzedzeniem na niekorzyść Polski.** (Redakcja).

Po Macdonaldzie przemawiał Lloyd George. Przywódca liberałów zapytywał na wstępie swego przemówienia, czy minister Chamberlain nie przyjął jakichkolwiek zobowiązań w czasie rozmów, które prowadził z Mussolinim w Rapallo i Briandem w Paryżu. Na pytanie to Chamberlain odpowiedział przecząco. Z odpowiedzi tej Lloyd George wysnuł wniosek, że minister zobowiązał się zatem do głosowania w przyszłym tygodniu za przyjęciem tylko kandydatury niemieckiej. Gdy Niemcy znajdą się w Radzie Ligi, wówczas dyskusja nad przyjęciem dalszych członków Rady będzie się odbywała również i przy ich udziale, jako strony równouprawnionej. Gdyby zatem minister wypowiedział w Genewie tę niewątpliwą opinję swych ziomków w powyższej sprawie—to wpłynęłoby to dodatnio (!!) na samą sprawę. Takie wystąpienie ministra byłoby wyrazem istotnego stosunku opinji brytyjskiej względem Niemiec i przypomniałoby, że Wielka Brytanja kroczy nadal po linji tradycyjnej polityki „fair play“ (przyzwoita gra).

IZBA GMIN ZATWIERDZIŁA STANOWISKO RZĄDU.

PAT. donosi z Londynu:

Dyskusja podjęta wczoraj w Izbie Gmin po przemówieniu ministra Chamberlaina: przeciągnęła się do późnej nocy. **Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad stanowiskiem rządu w sprawie Rady Ligi Narodów, w wyniku którego za rządem oddano 224 głosów, przeciwko 124.**

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Pisma amerykańskie „Washington Post“ i „New York Herald Tribune“ zamieściły artykuły, wypowiadające się za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

OŚWIADCZENIE BENESZA.

W rozmowie z przedstawicielami PAT. oświadczył dr. Benesz, że jest i będzie za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Dr. Benesz wyraził następnie radość z powodu zapowiedzianej wizyty p. premjera Skrzyńskiego w Pradze i zaznaczył z naciskiem, że stosunki między Polską a Czechosłowacją są już teraz bardzo dobre, a w przyszłości będą jeszcze lepsze.

STANOWISKO NIEMIEC.

PAT. donosi z Paryża:

„Le Matin“ podaje, iż ambasador niemiecki zawiadomił Brianda, że pragnieniem rządu Rzeszy jest odbyć w Genewie, przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów, wstępną rozmowę, w której wzięliby udział przedstawiciele Francji, Anglji i Niemiec. Briand zgodził się na tę propozycję.

Na innem miejscu podaje „Matin“, że przedstawiciele siedmiu państw, które podpisały traktat locarneński, spotkają się w dn. 6 b. m. w Paryżu, albo w Genewie.

Według „Excelsiora“, wczorajsza wizyta ambasadora von Hoescha u Brianda nie odbiera nadziei, że rząd Rzeszy skłonny będzie w końcu cofnąć swój sprzeciw w stosunku do Polski.

Premjer Skrzyński w Paryżu.

PAT. donosi z Paryża pod datą 5-go marca: Przybył tu prezes Rady Ministrów Skrzyński, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, w otoczeniu personelu ambasady, oraz przez przedstawiciela protokułu dyplomatycznego.

***

Kładąc ponownie nacisk na konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. „Le Journal“ uważa przybycie min. Skrzyńskiego do Paryża za wypadek bardzo doniosły. *„Ere Nouvelle“ pisze, iż pojednawcze stanowisko min. Skrzyńskiego może być tłomaczone jako usilna próba spopularyzowania ducha Locarna w Europie Środkowej. Tego rodzaju polityka polska zawiodłaby całkowicie, gdyby Liga Narodów ustąpiła pod naciskiem Niemiec i przyjęła tezę, wysuwaną przez rząd Rzeszy, o nierozszerzalności Rady Ligi.*

***

Podczas części posiedzenia Izby deputowanych, w dniu 5-ym b. m., był obecny w Izbie Premjer Skrzyński, przyczem odbył krótką rozmowę z Briandem.

Przed przybyciem do Izby Premjer Al. Skrzyński przyjął w apartamentach ambasady polskiej zarząd grupy parlamentarnej francusko - polskiej.

Kto ma przewodniczyć na Zgromadzeniu Ligi.

PAT. donosi z Genewy, iż przewodnictwo Zgromadzenia Ligi Narodów zostało, podobno, zaofiarowane Portugalczykowi Alfonso Costa.

Delegacje Litwy i Holandji.

PAT. donosi z Kowna: Dn. 4 b. m. wyjechał do Genewy na obecną sesję Ligi Narodów litewski minister Spraw Zagranicznych prof. Reynis. Oprócz niego, Litwę reprezentować będą w Genewie dwaj delegaci: Zaunius i Klimas.

Delegatami Holandji na nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi w Genewie mianowani zostali: dr. J. Loudon, poseł nadzw. i min. pełnomocny w Paryżu i prof. dr. J. P. A. François.

Napad 3 hakatystów gdańskich na urzędników polskich.

Wczorajsza „Baltische Presse“ donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na dwuch urzędników Komisarjatu Generalnego Rzpl. Polskiej. Urzędnicy ci jechali w liczniejszem towarzystwie pociągiem z Gdańska do portu. Jadący tym samym wagonem trzej Niemcy, oburzeni dźwiękiem polskiej mowy, obrzucili Polaków wyzwiskami i obelgami. Interwenjująca na żądanie Polaków policja stwierdziła, że napastnikami byli trzej studenci politechniki gdańskiej. (PAT.).

Rabunek i morderstwo

Wczoraj w lokalu związku lekarzy w Bydgoszczy dokonano morderstwa na osobie sekretarza związku 23-letniego Stanisława Leitgebera. Niewyśledzony dotychczas morderca roztrzaskał tępem narzędziem czaszkę ofiary i zrabowawszy około 14 tysięcy złotych uciekł w niewiadomym kierunku. (PAT.).

——::o::——

Wiadomości telegraficzne

— Prezesem nowego gabinetu chińskiego został Chin-Teh-Yoa, który objął jednocześnie tekę wojny Tekę spraw zagranicznych otrzymał Wyan

— W dn. 5 b. m. dr. Benesz i kanclerz Ramek podpisali w Wiedniu austrjacko - czechosłowacki układ rozjemczy.

— Wyrok w procesie w Hadze przeciwko fałszerzom banknotów frankowych zapadnie 18 b. m.

— „Jaunakas Zinas“ dowiaduje się, iż konferencja państw bałtyckich, która miała się odbyć w bieżącym miesiącu w Rydze, zostanie odłożona do kwietnia lub maja

— Z Pragi donoszą, iż podczas transportu amunicji nastąpił wybuch, spowodowany upadkiem jednej skrzyni z amunicją na chodnik. Skutki wybuchu były straszne. Mieszkania parterowe, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy zostały zupełnie zdemolowane. Według dotychczasowych obliczeń, 2 osoby są zabite a 62 ranne.

— Nowym przewodniczącym komisji Saary w Lidze Narodów będzie przedstawiciel Kanady, Stephenson, po ustępującym delegacie francuskim, Raoult.

——::o::——

Książki nadesłane

Prof. Stanisław Kot. „Historja wychowania“ — przeznaczona dla seminarjów nauczycielskich jako podręcznik dla nauczycieli i uczniów. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena Zł. 6.50

Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej wydała dzieło ekonomiczne **Fryderyka hr. Skarbka** p. t. „Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego czyli czysta teorja ekonomji politycznej“ ze wstępem pióra prof. K. Krzeczkowskiego o życiu i działalności naukowej F. Skarbka. Wydanie II. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8).

Tom II-gi dzieła J. M. Kuliszera p. t. „Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej“. Obejmuje czasy od odkrycia Ameryki do rewolucji francuskiej. Dzieło Kuliszera przełożył K. Morawski, a przejrzał Jan Rutkowski. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena Zł. 4.50.

Piotra Choynowskiego Kuźnia, powieść historyczna z lat 1861 — 1863. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena Zł. 5.

Marja Konopnicka. Poezje tom X, poemat p. t.: „Pan Balcer w Brazylji“. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena Zł. 8.

——::o::——

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

OTWARCIE ODDZIAŁU TUR W CZĘSTOCICACH.

W dniu 21 lutego w kancelarji urzędu gminy Częstocice odbyło się ogólne zebranie młodzieży robotniczej i włościańskiej, w celu zorganizowania i otwarcia na terenie gminy Częstocice—Oddziału „Tow. Uniwersytetu Robotniczego".

Zebranie zwołał miejscowy komitet PPS w Częstocicach. O znaczeniu TUR-a wygłosił referat **tow. Nowak.** Obecnych na sali było 80 osób z tych 50 osób, zarówno starszych, jak i młodszych, zapisało się na członków TUR-a.

Do wybranego komitetu organizacyjnego TUR weszli tow tow.: Jan Gąsior, Stanisław Laskowski, Wincenty Dukielski, Stefan Zawolik i Zofja Dukielska.

Należy wyrazić podziękowanie Urzędowi gminy Częstocice a zwłaszcza wójtowi gm. p. Franciszkowi Majowi za bezinteresowne oddanie jednego pokoju gminnego na czytelnię i bibljotekę TUR-a, jak również za udzielenie 1 sali na zebranie

TRAGICZNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW W FABRYCE KAFLI W JANOWIE PODLASKIM.

W Janowie Podl. istnieje fabryka kafli pod firmą: „Polska Fabryka Kafli", S-ka z ogr odp. Dyrektorem i współwłaścicielem fabryki jest p. Wiktor Kamiński, s-kę stanowią pp inż. Kowerski, Tylinge i Markiewicz. znani wyzyskiwacze ze s-ki inż. kijowskich.

W dniu 1 stycznia r. b. p. Kawiński zamyka fabrykę, rzekomo na dni 17. „z powodu remanentu", tymczasem do dnia dzisiejszego fabryka stoi nieczynna. Robotnikom, zatrudnionym do dn. 1 stycznia, p. Kawiński winien przeszło 6 000 zł., których wypłacić nie chce. Wśród robotników panuje z tego powodu wielkie oburzenie, co gorsza, kilku robotników jest chorych z powodu złego odżywiania się.

Kiedy robotnicy upominają się o swoje zarobki, p. Kawiński oświadcza: „o ile nadal będziecie mi dokuczać, ogłoszę upadłość fabryki, a wówczas pójdziecie do Pana Boga na skargę". Kilkakrotne interwencje w Starostwie nie odniosły skutku. Interwencja starosty i pisanie próśb do Inspektora pracy pozostały bez odpowiedzi.

Zarząd Oddziału Zw. Rob. Przem. Metalowego zwrócił się z prośbą do Zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia w Siedlcach z prośbą o przyznanie tym robotnikom zapomóg; prośba załatwiona została pomyślnie i nadesłano do magistratu druki, w celu ich wypełnienia. Wówczas p. Kawiński w rubryce „data i powód zwolnienia" napisał każdemu robotnikowi: „pracę porzucił samowolnie". W rezultacie tej prowokacji Kawińskiego, robotnicy zapomóg nie otrzymali i dziś, wraz z rodzinami, umierają z głodu

Jeden z robotników, podawszy Kawińskiego do Sądu, otrzymał tytuł wykonawczy na 1.200 zł., lecz dziś niema kto tego wykonać, albowiem robotnik nie ma 120 zł. na opłaty dla komornika.

Wobec powyższego zwracamy się do Ministrów Pracy i Sprawiedliwości o pomoc i ratunek dla robotników fabryki kafli w Janowie Podl. oraz zapytujemy Min. Sprawiedliwości, czy skłonny jest polecić komornikowi przy Sądzie Okr. w Białej ściągnąć z Kawińskiego sumę 1.200 zł na rzecz rob. Micheja?

Robotnicy.

NIEWYPŁACANIE PENSJI NAUCZYCIELOM.

Z Pilawy pod Warszawą donoszą nam, że tamtejsze i okoliczne nauczycielstwo do dnia dzisiejszego nie otrzymało poborów marcowych.

A czy Inspektor szkolny w Garwolinie (p. Zawadzki) poborów tych również nie otrzymał? **„Czarny".**

W OBRONIE OŚWIATY.

Na Zgromadzeniu rodzicielskiem w Markach (pod Warszawą) w dniu 14 lutego b. r. zebrani rodzice dzieci ze szkół powszechnych gm. Marki uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko projektowanemu przepełnieniu klas liczbą 60 dzieci w szkołach jedno, dwu i trzyklasowych, oraz przeciwko tendencjom pewnych sfer do porzucenia zasady jednolitości ustroju szkolnictwa Zebrani żądają, aby siedmioklasowa szkoła powszechna, troskliwiej rozwijana, niż obecnie, stała się fundamentem ustroju całego szkolnictwa i zastąpiła o wiele droższe trzy niższe klasy szkoły średniej. (Następuje 51 podpisów).

ZJAZD MAŁOROLNYCH I BEZROLNYCH WŁOŚCIAN W KALISZU.

(Kor. własna).

Dn 21 lutego b. r. odbył się w Kaliszu zjazd powiatowy małorolnych i bezrolnych włościan, zwołany przez miejscową organizację P. P. S.

Na zjazd przybyło około 100 przedstawicieli z poszczególnych wiosek.

Zjazd w imieniu O K. R., przywitał tow. prof. **Michalski**, powołując na przewodniczącego tow. **Kwiatkowskiego.** Przemówienia o sytuacji politycznej i gospodarczej, o reformie rolnej i t. d. wygłosił tow tow. poseł **Z. Gardecki i Kowalski.**

Po przemówieniach referentów, zebrani włościanie w ożywionej dyskusji poruszali żywotne sprawy wsi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Zamach na 3 kasy ogniotrwałe.

Dwie rozbito i zabrano 7.000 zł.

Nocy ubiegłej kasiarze warszawscy znowu przystąpili do rozbijania kas ogniotrwałych

W domu, należącym do Banku Tow Spółdzielczych przy ul Jasnej 1 dokonano zamachu na 2 kasy ogniotrwałe. Pierwszą kasę rozbito w lokalu Tow Kredytowego Przemysłu Polskiego na III piętrze Tam kasiarze w pokoju kasowym rozpruli „rakiem" tylną część kasy i zabrali 600 zł. i 3 funty angielskie.

Niewątpliwie ci sami kasiarze udali się następnie na IV piętro do lokalu Państwowego Banku Rolnego, gdzie w gabinecie szefa wydziału rozpruli „rakiem" dużą dwudrzwiową kasę ogniotrwałą, następnie rozbili znajdującą się w niej kasetkę stalową, z której zabrali znaczki stemplowe na ogólną sumę 6.407 zł. Nadto zabrano dolarówkę i drobne papiery wartościowe oraz rozbite biurko naczelnika wydziału.

Trzeciego zamachu na kasę dokonano wreszcie w Banku Towarowym przy ul. Moniuszki 2. Tam kasiarze w czasie rozpoczętego rozpruwania kasy, również „rakiem", byli najprawdopodobniej spłoszeni przez woźnego Wincentego Kondeja, który przyszedł na noc do banku, w obawie przed kradzieżą. Kasiarze zdołali przeciąć otwór w tylnej części ściany kasy, poczem spłoszeni wyszli tylnem wyjściem.

—::o::—

Rabunek 90,000 złotych w państwowej fabryce tytuniowej w Grodnie.

W Warszawie otrzymano wczoraj wiadomość. że w państwowej fabryce wyrobów tytuniowych w Grodnie dokonano nocy ubiegłej rabunku kasy.

Banda włamywaczy przedostawszy się do wnętrza fabryki rozbiła przy pomocy specjalnych narzędzi poruszanych elektrycznością, wielkich rozmiarów kasę ogniotrwałą.

Z kasy zrabowano ogółem 90.000 zł. pieniędzy skarbowych w banknotach 5-złotowych i 100-złotowych.

Władze śledcze zarządziły pościg w całym kraju.

Dotąd na ślad sprawców nie natrafiono.

—::o::—

Kasa Chorych w Krakowie wobec groźby zamknięcia klinik uniwersyteckich.

Czytamy w „Naprzodzie":

Jak wiadomo, rząd wyznaczył tak szczupłe kredyty na utrzymanie klinik Uniw Jagiell. iż groziło zamknięcie tych tak ważnych placówek naukowych i leczniczych Aby temu zapobiec, dyrektorzy klinik postanowili je prowadzić we własnym zarządzie i dokładać z własnych funduszów. Równocześnie dziekan wydziału lekarskiego prof. Marchlewski, oraz dyrektorzy klinik zwrócili się do prezydjum Kasy chorych z prośbą poparcia materjalnego dla klinik, w zamian za leczenie członków Kasy.

Na konferencji, która się odbyła przy współudziale prezesa Kasy, tow. posła Żuławskiego, dyrektora d-ra Zychowicza i lekarzy naczelnych, oraz — ze strony Uniw. Jag. — dziekana i dyrektorów klinik, ustalono warunki stałych świadczeń Kasy chorych dla klinik uniwersyteckich. Kasa chorych czyni to w czasie również i dla niej krytycznym; poczucie jednak obowiązku podtrzymania bytu klinik i wzgląd na lepsze warunki pomieszczenia i leczenia swych chorych członków zaważyły przy składaniu tej, ciężkiej zresztą, ofiary

Od dnia pierwszego marca Zarząd klinik otrzyma co miesiąc z góry od Kasy chorych stałą, znaczniejszą zaliczkę na leczenie swych członków.

—::o::—

O jednolity system szkolnictwa.

W niedzielę 28.II odbyło się na Pradze, z inicjatywy członków Opiek Szkolnych, zebranie rodzicielskie, na którem, po referacie tow. Mamczara i p. Mrozowskiego, oraz po dyskusji, zebrani w liczbie 500 osób uchwalili rezolucję, w której:

1) Rodzice uczniów szkół Nr. 48, 88 i 38 protestują przeciwko zamiarom oszczędnościowym Min Oświaty, które mają być dokonane kosztem niszczenia szkoły powszechnej. W szczególności zebrani zakładają protest przeciw: 1) redukcji klas i nauczycieli, 2) nadmiernemu przepełnieniu klas dziećmi, 3) obarczaniu nauczycielstwa nadmierną liczbą godzin wykładowych ze szkodą dla strony wychowawczej szkoły.

Natomiast zebrani wyrażają przekonanie, że konieczne oszczędności osiągnąć można przez: 1) skasowanie zbędnych i kosztownych wydziałów i urzędów i uproszczenie biurokracji, 2) skasowanie trzech niższych klas gimnazjalnych, które zastąpi dobrze postawiona, a jak wskazuje statystyka, sześciokrotnie tańsza szkoła powszechna.

Klasa pracująca stolicy próżno oczekuje od lat wielu ujednostajnienia szkoły powszechnej i średniej. Widzi ona w tem postępowaniu Min. chęć utrzymania sztucznego podziału szkół na zaniedbane szkoły powszechne dla proletarjatu i uprzywilejowane szkoły średnie dl awarstw zamożnych.

Dnia 1 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy" następujący towarzysze wyznaczając znowu następnych tow. tow. i prosząc o wyznaczenie znowu nast. tow tow.:

—::o::—

Zapomogi dla robotników

W ostatnim okresie tygodniowym t. j. od 22 do 27 lutego włącznie przyznano w Warszawie 273 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 236). Ogółem pobrało zasiłki w tym czasie 4.153 osoby (w poprzednim tygodniu 3612) na sumę 44.474 zł. 35 gr. (40.732 zł.). Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytuniowych i wojskowych było w tym samym czasie 629 (w poprzednim tygodniu 597).

—::o::—

List do Redakcji.

Od jesieni 1924 r. pracowałam dla Wydziału Politycznego Min Spraw Wewnętrznych, dostarczając mu stałych sprawozdań z ruchu politycznego w Polsce, za co otrzymywałam 110 (sto dziesięć) zł miesięcznie.

Odrazu dzisiaj, 1 marca, **naczelnik tego Wydziału, p. Leopold Rutkowski, wymówił mi z miejsca to zajęcie, podając jako powód fakt, że umieściłam w „Głosie Prawdy" (Nr. 129) nieprzychylną recenzję o książce p. Rudolfa Korscha (Krippendorfa) p. t. „Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce".** Fakt, że p Krippendorf jest urzędnikiem w Wydziale, podległym p. Rutkowskiemu, nie mógł mnie powstrzymać od publicznego wykazania błędów jego książki Uważam, że książka ta jest **nawskroś tendencyjna i bardzo daleka od prawdy historycznej.**

P. naczelnik Rutkowski **groził mi „pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej" (!!)**, której jednak nie lękam się wcale, — sumienie mam czyste: żaden sąd nie może mnie przecież ukarać za napisanie recenzji o książce!...

Alicja Belcikowska.

—::o::—

O zbiórkę kości.

WEZWANIE POLSKIEGO TOW. POMOCY OFIAROM WOJNY.

Polskie Tow. Pomocy Ofiarom Wojny opiekuje się od 1 stycznia r. b. Domem Noclegowym dla kobiet przy ul. Leszno 93

Chcąc dostarczyć jakichkolwiek środków do życia pozostającym bez pracy kobietom, któremi się opiekuje (a jest ich 518). Towarzystwo w nadesłanej nam odezwie zwraca się z apelem o pomoc do wszystkich kobiet — gospodyń.

Chodzi tu o zorganizowanie zbiórki kości, których odbiór jest zapewniony. W tym celu Towarzystwo uprasza wszystkie gospodynie, aby kości z obiadu polecały składać oddzielnie, a kobiety z Domu noclegowego zgłaszać się będą po nie co kilka dni, zaopatrzone w odpowiednie legitymacje. Kobiety, obchodzące domy, za każdym wejściem będą się meldowały u dozorcy.

Towarzystwo prosi o udzielenie odpowiedzi na tę prośbę pod adresem: Szpitalna 6 m. 6, tel 303-03, codziennie między 1 a 3. (w Biurze Towarzystwa)

Również organizacja ta prosi o jakieś odzienie dla kobiet, które podejmą się wyżej wzmiankowanego zajęcia, gdyż większość z nich jest zupełnie obdarta. Oprócz tego, apeluje do kupców o zaofiarowanie worków, co oszczędziłoby Towarzystwu dużego wydatku.

—::o::—

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.60
Franki francuskie za 100—28 60
Funty angielskie za 1—37.12
Floreny holend. za 100—305 50
Kor. czesko—słow. za 100 -22 73
Franki szwajcar. za 100—146.95

PORANEK ROB. WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu kino-teatru „Nowy" przy ul. Marszałkowskiej 125 odegrane będą przez zespół dramatyczny pod kierownictwem dyrektora A. Zelwerowicza dwie sztuki: 1) tragedja H. Hofmanstala „Elektra", 2) arcywesoła komedja Moljera „Małżeństwo z musu".

Bilety nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka (Warecka nr. 7), w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) i w firmie A. Chodowiecki (Krak. Przedmieście 9), a w dzień przedstawienia przy kasie kina od godz. 10 rano.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

RADA NACZELNA P. P. S.

14 i 15 marca b. r. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.
Początek obrad o godz. 10 rano.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU DZIELNICY CZERNIAKOWSKIEJ.

W niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 3-ej pp. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu dzielnicy Czerniakowskiej, przy ul. Solec Nr. 67 m. 58. Komitet dzielnicy zaprasza wszystkich O. K. R-ców na powyższą uroczystość.

Wezwanie do członków partji pracujących w fabrykach wojskowych.

W. O. K. R. wzywa towarzyszów członków partji, pracujących w fabrykach wojskowych, ażeby wszyscy pod rygorem partyjnym stawili się na zebranie (porozumiewawcze), które odbędzie się w dn. 8-go marca o g. 5 pp. w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Warsz. Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie Komitetu odbędzie się 8.III (poniedziałek) o g. 6½ wiecz. (Brukowa 29).

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Handlowców. Dzisiaj, dn. 6 marca odbędą się wybory do Zarządu Zw. Handlowców. Obecność wszystkich członków Związku jest obowiązkowa.

Szewcy mechaniczni! W fabryce „Sokół" I. Łuczyńskiego, Marszałkowska 71, od dn. 25 b. m. trwa strajk na tle żądań ekonomicznych. Fabrykę tę należy omijać.

Zarząd Oddz. Warsz. Zw. Szewców, Kamaszn. i pokr. zawodów w Polsce.

Zarząd Główny Zw. Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, komunikuje iż dnia 7 marca w niedzielę o godz. 9 r. odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Zw. Strycharzy, na który oddz. obowiązane są delegować swych delegatów, ponieważ sprawy są bardzo ważne.

Zjazd odbędzie się w lokalu Związku przy ulicy Leszno 53, tel. 233-38.

Ruch kult.-oświatowy

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka urządza w dniu 6 marca, t. j. w sobotę o godz. 8 wiecz. w salach restauracji Hot. Rzymskiego, ul. Nowosenatorska 1 **CZARNĄ KAWĘ,** na którą zaprasza członków i sympatyków. Zaproszenia otrzymywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, oraz przy wejściu.

Odczyt na Woli. W niedzielę o godz. 4 pop. w lokalu PPS (Wolska 44) odbędzie się odczyt prof. Krukowskiego p. t. „Cywilizacja przedhistoryczna". Odczyt, który organizuje Wolskie Koło Młodzieży TUR., będzie ilustrowany przezroczami.

Wiec młodzieży na Pradze. W niedzielę dn 7 b. m. o godz. 11 m. 30 w południe odbędzie się w lokalu przy ul. Brukowej 29 **Wiec Młodzieży Robotniczej.** Przemawiać będą: Bruner, Garlicki, Kruszyński i Kołodziejczyk Towarzysze, stawcie się licznie!

KRONIKA.

Zgon Ludwika Hellera. Wczoraj zmarł w Warszawie w lecznicy d-ra Głuzińskiego b. dyrektor teatrów lwowskich i warszawskich Ludwik Heller. W Warszawie p. L. Heller dał się poznać. jako dyrektor operetki, dającej przedstawienia w cyrku. Po wojnie utworzył w Warszawie tow akc. teatrów stołecznych. Działalność tego towarzystwa zakończyła się niefortunnie. Dwa teatry musiano zlikwidować, a przebudowy trzeciego nie doprowadzono do końca.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pochmurno, cicho, temperatura wynosiła +2°, najniższa z nocy —1°, najwyższa onegdaj +7°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4°3, najniższa —0°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw zachmurzenie duże, opady (deszcz, śnieg), potem polepszenie się stanu pogody i ochłodzenie, poczynając od północnego zachodu; umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Przybór w dole Wisły. Maximum przyboru Wisły minęło już Warszawę i objęło dolny brzeg rzeki. Wczoraj notowano: Kraków —207, Zawichost + 146, Warszawa + 177, Płock + 184, Toruń + 241, Grudziądz + 288 i Tczew + 304.

Śnieg w Warszawie. Wczoraj przed południem tradycyjna marcowa pogoda zrobiła stolicy niespodziankę. Zaczął padać śnieg, chwilami dużemi płatami.

Akademja młodzieży ku czci Stefana Żeromskiego. Staraniem redakcji pism młodzieży p. t. „Polska Młodych" odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 13 w sali Konfirmacyjnej Zboru Ewangelicko - Augsburskiego (plac Małachowskiego) akademja młodzieży ku czci Stefana Żeromskiego.

• **Pensja za „Virtuti militari".** Z kapituły orderu „Virtuti militari" komunikują, że Izba Skarbowa w Warszawie rozpoczęła wypłatę pierwszej raty osobom cywilnym, posiadającym order „Virtuti militari". Rata wynosi 75 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Fizycznego. Dziś w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu Warsz. przy ul Hożej 69 o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt prof. W. Pogorzelskiego: „Teorje statystyczne w zastosowaniu do praw fizyki". Będzie to trzeci odczyt z cyklu organizowanego przez Zarząd Warsz. Oddziału Polskiego Tow Fizycznego.

WYPADKI.

Skarb w koszu z rybami. Na pl Grzybowskim na t. zw „czarnej giełdzie", wynikła kłótnia między „czarnogiełdziarzem" a jednym z przechodniów, który zamierzał kupić dolary. Kłótnia wywołała zbiegowisko. Wkrótce nadszedł posterunkowy VIII komisarjatu Dominik Białek, który jednego ze sprawców zajścia zatrzymał i odprowadził do VIII komisarjatu. W drodze zatrzymany rzucił portfel na dno kosza, napełnionego rybami W komisarjacie ustalono, że zatrzymanym jest 35-letni Chaim Dęblewski z Żyrardowa. Na dnie kosza znaleziono portfel, zawierający skarb, w postaci 387 dolarów i 900 zł. gotówką. D. pociągnięto do odpowiedzialności.

Upadek z rusztowania. Przy budowie Spółdzielni Techników przy ul. Urzynowskiej spadł z rusztowania z wysokości I piętra 49-letni Jan Ziemnicki, cieśla, zamieszkały w Piasecznie. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany tłuczone głowy i pleców i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Z braku opieki. W domu nr. 29 przy ul Brukowej, wskutek braku opieki, wypadł z okna II piętra klatki schodowej 5-letni Leon Woźniak Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs, ogólne potłuczenie oraz złamanie dolnej szczęki i przewiózł chłopca. w stanie ciężkim, do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Dwie osoby pod samochodem. Na ul. Granicznej, przed domem nr. 1, samochód nr 19226, prowadzony przez kierowcę Tadeusza Grzeszczyka ze wsi Piastów, przejechał znajdujących się na jezdni między dorożką a samochodem: 45-letniego Chaima Hirszenberga, bez zajęcia (pl Grzybowski nr. 10) i 77-letniego Konstantego Chęcińskiego, ślusarza (Towarowa 42). Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego potłuczenie prawego ramienia, oraz pęknięcie kości nosowej; u drugiego zaś — potłuczenie stawu kolanowego oraz głowy.

Zamach samobójczy. W bramie domu nr. 9 przy ul. Nowowiejskiej 28-letni Józef Gawroński, bez zajęcia (Wspólna 73) otruł się amoniakiem Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Nagły zgon w samochodzie. Na ul. Grzybowskiej, przed domem nr. 26, zmarł nagle wieziony przez rodzinę z sanatorjum w Otwocku do szpitala żydowskiego 31-letni Abram Dawidowicz, mieszkaniec Wołkowysk.

Oszustwo brylantowe. Przechodzącą ul. Nalewkami Ruchlę Zalcową, zamieszkałą w ziemi Lubelskiej, zaczepił jakiś mężczyzna, proponując okazyjne kupno brylantu, na co Zalcowa zgodziła się chętnie, wręczając nieznajomemu wzamian 8 dolarów i 10 zł. Po dokonanej tranzakcji „kupiec" szybko się oddalił, zaś Zalcowa przeczuwając coś podejrzanego, udała się do jubilera, gdzie przekonano ją, że jest to tylko szkiełko, imitujące brylant. Jako sprawcę oszustwa, poszkodowana poznała w albumie w urzędzie śledczym z fotografji, Jankla Boska z Otwocka.

TEATR i MUZYKA.

„PERSKIE OKO". — „Spotkamy się na Nowym Świecie".

Nowa rewja w teatrzyku „Perskie Oko" może liczyć na powodzenie. Humor jej, tempo, a przedewszystkiem udział ulubienicy publiczności p. Pogorzelskiej, której brak dotkliwie dał się odczuć w rewji ostatniej, zapewniają jej wiele przedstawień. Szkoda tylko, że p Windheim w roli conferenciera nie dorównywa ani p. Tomowi, ani Jarossy'emu — co oczywiście nieco osłabia łączność między poszczególnemi obrazami i łączność sceny z salą.

Program jest pod znakiem satyry-polityki, aktualności moc. „Upiór w operze" odtworzony przez p. Bodo, skarży się, że nie nastraszono go w Sejmie, gdzie zjawił się bez głowy (ba, nawet wypłacono mu djety, jako posłowi), ani w operze, gdzie na widowni był tylko p Ilski, który nastraszył upiora — ani nawet w sztabie generalnym, gdzie początkowo wzięto go za Piłsudskiego, lecz po namyśle odesłano do archiwum — do „poprawienia" Kukielowi P. Boroński wygłasza odczyt o powszechnej sanacji, a pani Betcherowa pierze „brudy warszawskie" w pełnej dowcipu i satyrze piosence.

Clou całego przedstawienia są piosenki pani Pogorzelskiej, która raz jest „wstawiona", drugi raz „boi się utyć", a trzeci raz... uczy się boksu z p. Olszą.

P. Boroński jeszcze raz dał dowód swego dramatycznego talentu w malutkiej, a precyzyjnie zagranej jednoaktówce: „Śpiewak własnej niedoli", wnoszącej nutkę tragizmu do wesołego programu

Oklaski zbiera p. Tom w roli fryzjera i p. Rentgen... zawsze miły.

„Vase antique" — niezbyt się udała. bo choć pomysł jest ładny, nie wykonano go tak starannie, jak prześliczny „Wachlarz" z poprzedniego programu.

Ika.

Teatr Wielki. Dziś drugie przedstawienie „Borysa Godunowa". Jutro o g. 3 pop., po cenach zniżonych, „Halka", wieczorem 3-e przedstawienie „Borysa Godunowa".

Teatr Narodowy. Dziś „Faust" Goethego. Jutro pop. „Damy i huzary"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz drugi „Róża" Żeromskiego

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk".

W niedzielę o 12 w poł. prześliczna bajka „Królowa Tatr", a po poł. po cenach zniżonych „Bitwa pod Waterloo".

Teatr Polski. Gra codziennie „Damę Kameljową". W niedzielę o 3.30 po raz pierwszy po cenach zniżonych „Król".

Teatr Mały. Jeszcze kilka razy grać będzie przemiłą komedję Verneuil'a „Orzeł czy reszka?".

W niedzielę o 4-ej po cenach zniżonych „Ładna Historja!".

Teatr Nowości. Dziś i jutro po hebrajsku „Dybuk"

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie znakomita operetka Jones'a „Gejsza" z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Królowa Nocy".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 4 bajka dla dzieci „Czerwony kapturek", o g. 8 „Posiew wojny" Jutro o g. 12 „Czerwony kapturek" o g. 4 „Obrona Częstochowy", o g. 8 „Zbójcy" Schillera

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Polacy w Ameryce". Jutro o g. 4 pp, po cenach zniżonych, „Gospoda pod Białym koniem", o g. 8 wiecz. „Polacy w Ameryce". W próbach „Chłopi", przeróbka z powieści Wł Reymonta. Premjera w czwartek dn. 11 b m.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagość".

Teatr „Perskie Oko". Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie"

Teatr „Olimpja", Marszałkowska 114. Dziś dwuaktowa rewja „Profesor w haremie".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie mozajka „Radjoszpas".

Z Filharmonji.

Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyr. p. Jerzego Bojanowskiego wystąpi pianistka p. Róża Etkinówna i wykona koncerty: d-moll Bacha, Es-dur Liszta W części orkiestrowej symfonja g-moll Mozarta i utwór polskiego kompozytora Lachsa p t. „Fargo".

Jutrzejszy poranek wypełnią utwory Schumana, Schuberta oraz Brahmsa. Solistkami będą pp Irena Bojanowska (śpiew) i Helena Ostrzycka (fortepian). Dyryguje p. Ozimiński.

Z Konserwatorjum. W niedzielę 7 b. m. o g. 12 w poł. w sali Konserwatorjum odbędzie się VI koncert uczniów Konserwatorjum z udziałem orkiestry i solistów W programie utwory: V Symfonja Czajkowskiego, koncert fort. Liszta, skrzypcowy Vieuxtempsa i inne.

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury. W Filharmonji w sobotę dn. 6 b. m odbędzie się XIV koncert dla młodszych oddziałów szkół powszechnych i średnich. W programie między innemi cykl pieśni 3 i 4-głosowych St. Niewiadomskiego.

W niedzielę 7-go marca o 4 m. 30 popoł. X koncert w Konserwatorjum. W programie muzyka polska i obca.

IV-ty koncert dla dzielnicy wolskiej odbędzie się jutro o g 5 pop. w sali gmachu szkolnego Tramwajów Miejskich W programie muzyka polska i obca. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego oraz J. Orłowska i Ign. Dygas (artyści opery warszawskiej) — śpiew.

—::o::—

Z teatrów świetlnych

PAN. — „Noc w Palais de danse".

Znów obraz, nie przynoszący zaszczytu niemieckiej wytwórczości filmowej.

Treść naciągnięta, marne zdjęcia. zgoła okropna reżyserja — a całość nudna, tak nudna, że poprostu trudno wytrzymać do końca dramatu.

Jest małżeństwo — kochające się — i para.. czyściciel butów i „poszukiwaczka wrażeń". Następuje „zmiana dam", dramat—zostaje wplątany „ten piąty", a potem wszystko kończy się pomyślnie i każdy wraca, jak w kontredansie na swoje miejsce.

Szkoda takich naprawdę dobrych aktorów, jak Schentzel i Erika Gläsner, do takiej marnoty. Nadprogram banalnie wesoły.

Ika.

Niezwykłe powodzenie.

Od miesiąca zgórą „Światowid" wyświetla prześliczny film pouczający „Mount Ewerest", będący żywym pamiętnikiem nieszczęśliwej ekspedycji na najwyższy szczyt Himalajów.

Po raz pierwszy w Warszawie film poważny tak długo pozostaje na ekranie, stale ściągając tłumy publiczności.

„Mount Ewerest" będzie dawany aż do 15 marca.

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca".

Kino Filharmonja. „Cyganka Aza" (na tle powieści „Chata za wsią" Kraszewskiego.

Kino Apollo. „Upiór w operze".

Kino Stylowy. „Pod modrem niebem Argentyny"

Kino Wodewil. „Dzieci Paryża".

Kino Nowy. Pokazy Uferiniego.

Kino Pan. „Szmulek gałganiarz" z Jackie Cooganem i „Pechowiec z Prateru" z Haroldem Lloydem.

Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G Bruce'a na Mount Everest.

Kino Splendid. „Siostrzyczka z Paryża".

Kino Colosseum. „Nienawidzę, a jednak kocham" i „Grzechy Paryża".

Kino Sokół. „Skrwawiona lilja".

Kino Corso. „Ten, który zwycięża" i „Tancerka z nad Nilu".

—::o::—

Pokwitowania

Joanna Kossowa składa 35 zł., jako zwrot depozytu, do dyspozycji pani prezydentowej Wojciechowskiej na cukier i chleb dla głodnych dzieci.

ZE SPORTU.

NAJBLIŻSZE ZAWODY SPORTOWE.

Sobota dn. 6 b. m.

Agrykola: godz. 13 mecz o mistrzostwo rezerw Legja II — Varsovia II; godz 14.30 pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A Legja — Varsovia.

Szkoła Podchorążych: godz. 19 zawody bokserskie.

Niedziela dn. 7 b. m.

Agrykola: godz. 10 mecz o mistrzostwo rezerw Polonja II — Warszawianka II; godz. 11.30 sensacyjny mecz Polonja — Warszawianka o mistrzostwo

Boisko Skry: godz. 14.30 mecz o mistrz. kl. A Korona — Czarni (Radom).

Pole Mokotowskie: godz. 16 Mokotowski bieg na przełaj K. S. Polonja (5 klm.).

Boisko D. O. K. Nr. 1 mecz p. n. Lechja I — Pogoń I.

Sędziowie piłkarscy na najbliższe mistrzostwo.

Warszawskie kolegjum sędziów wyznaczyło na mecz dzisiejszy Legja — Varsovia p. Krukowskiego na sędziego, zaś na jutrzejsze spotkanie Korona — Czarni tow Michałowicza. Sędzia na mecz jutrzejszy Polonja — Warszawianka nie został dotychczas zdecydowany prawdopodobnie sędziować będzie p. Dudryk lub p. J. Grabowski

—::o::—

Czasopisma nadesłane.

„WIADOMOŚCI MUZYCZNE". Rok II Nr. 10. Treść: **E. Wrocki.** Umuzykalnienie a czytelnictwo. **Dr. A. Chybiński.** Przyczynki do historji krakowskiej kultury muzycznej w XVII i w XVIII w. **W. Krogulski.** Narodziny opery polskiej. **Dr. A. Miller.** Z dziejów muzyki na Litwie **M. Surzyński.** Notatki autobiograficzne. **K. Hoffman.** Karol Namysłowski. **Dr. Zdz. Jachimecki.** W sprawie polskiej książki muzycznej **St. Kazuro.** W sprawie utworzenia Wydziału dla nauczycieli śpiewu w szkołach ogólno-kształcących przy Konserwatorjum warsz. **Z. Kruszewska.** Głos nauczycielki gry fortepianowej. Kronika i dział organizacyjno-zawodowy.

—::o::—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70. na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekscie (przed kroniką) 25 groszy. nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.